WTOREK 13 MAJA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **19 (1723)**

ISSN 1232-4035

Śmierć pod Bieńkowicami

STRONA 3

XX Ekowystawa Wróciła i zachwyciła

5 lat jej nie było, a kiedy powróciła okazała się sukcesem – frekwencyjnym, wystawienniczym i kulturalnym. Promowała ekologię, przedsiębiorczość i gościnność ziemi raciborskiej. Wójt Adam Wajda z Pietrowic Wielkich wykazał się odwagą i wizją. Wydawnictwo Nowiny przekonało do udziału w Ekowystawie około stu wystawców z całej Polski, którzy nie szczędzili pochwał dla organizacji. Część z nich prezentujemy na zdjęciu. **O WYDARZENIU, KTÓRE ODRODZIŁO SIĘ I JESZCZE UROSŁO PISZEMY W OBSZERNEJ RELACJI NA STRONACH 14 – 16.**

Zginął prezes Stali Kuźnia

STRONA 2

Maturalny maraton

STRONY 6 – 7

Mała Hawana w Lekartowie

STRONA 19

STRONA 20

Muzyczne wspomnienia Bolesława Solicha

REKLAMA

STRONA 4

WOJCIECHOWICZ i LENK bronią podwyżki za śmieci

eprasa.pl b3f4805801

Krystian Kozakowski nie jest już prezesem Rafametu

Potwierdziły się przypuszczenia tych, którzy twierdzili iż wniosek zarządu Rafametu o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki w celu wpompowania w nią 80 mln zł nie był uzgodniony z Agencją Rozwoju Przemysłu. Prawdopodobnie z tego powodu Krystian Kozakowski żegna się z funkcją prezesa.

Odwołanie prezesa Rafametu

9 maja Rada Nadzorcza Rafamet S.A. odwołała Krystiana Kozakowskiego z funkcji prezesa zarządu spółki.

Krystian Kozakowski był prezesem Rafametu od 14 czerwca 2024 r. Został powołany w miejsce Longina Wonsa, wieloletniego prezesa spółki z Kuźni Raciborskiej. Za prezesury K. Kozakowskiego sytuacja Rafametu pogarszała się z miesiąca na miesiąc. Banki ograniczyły finansowanie Rafametu. Nowych kontraktów było niewiele, a w samej firmie wprowadzano dyskusyjne zmiany organizacyjne.

Wniosek o walne i 80 mln zł

Na początku kwietnia zarząd Rafametu zawnioskował o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Rafametu. Termin wyznaczono na 25 kwietnia. Na początku NWZA ogłoszono przerwę do 20 maja. Najważniejsze projekty uchwał dotyczą podwyższenia kapitału zakładowego o 80 mln zł (w drodze emisji akcji, których oferta nabycia zostałaby skierowana do ARP – głównego akcjonariusza Rafametu).

Krystian Kozakowski były prezesem Rafametu przez niespełna 11 miesięcy. W tym czasie sytuacja spółki gwałtownie się pogorszyła

Pieniądze rządowe

29 kwietnia premier Donald Tuska zapowiedział przekazanie 700 mln zł do ARP w celu wsparcia Rafako i Rafametu właśnie.

Wbrew fatalnej sytuacji Rafametu, kurs akcji spółki na giełdzie rósł w ostatnich tygodniach jak na drożdżach. **(Żet)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Kto jeszcze się odważy?

Pierwsza Ekowystawa była spontanicznym przedsięwzięciem. Wystawców było niewielu, chłód i deszcz nie sprzyjał. Posłanka Gabriela Lenartowicz, która ćwierć wieku temu kibicowała samorządowcom z Pietrowic Wielkich, pamięta jak kable z prądem leżały na mokrej nawierzchni pełnego nierówności placu GS-u. Jednak ten zapał miejscowych i sięgnięcie po unijne fundusze zmieniły nie tylko teren pod imprezę, która doczekała się właśnie 20-tej edycji, ale dały impuls do rozwoju gminy. Ta stała się liderem w powiecie pod wieloma względami. Znowu ma w kalendarzu swoje sztandarowe wydarzenie, którego może pozazdrościć reszta samorządów z naszego powiatu. Bo Ekowystawa jest nierozerwalnie kojarzona z Pietrowicami Wielkimi i trudno znaleźć takie skojarzenie z jakąkolwiek z 7 pozostałych gmin ziemi raciborskiej. Kiedyś majówka kojarzyła się z Nędzą, ale to już historia. Racibórz miał swój memoriał strażacki, lecz bez śp. Stanisława Borowika trudno tej imprezie powrócić do lat świetności. Maleńki Kietrz, który niczym się nie wyróżniał, jest teraz stolicą driftu, a przecież ten projekt powstał od podstaw, niemal z niczego. Czy ktoś jeszcze odważy się by stworzyć w powiecie coś na miarę potencjału Ekowystawy? Warto próbować, bo Pietrowice Wielkie zaryzykowały i teraz piją szampana.

Prezes Stali z Kuźni zginął na autostradzie

W koszmarnym wypadku życie straciła jedna osoba, są też ranni

45-letni Tomasz Mentelski, prezes Klubu Sportowego „Stal" Kuźnia Raciborska i były piłkarz zginął w tragicznym wypadku, do którego doszło w piątek (9.05.) o poranku na autostradzie A4 w Zabrzu.

W piątek (9.05.) około 10:00 na zabrzańskim odcinku autostrady A4 doszło do poważnego wypadku z udziałem trzech samochodów – ciężarowego, bmw i skody.

Na miejsce skierowano wszystkie służby, zadysponowano także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Służby prowadziły swoje czynności wiele godzin.

Autostrada A4 w kierunku Katowic była całkowicie zablokowana.

Osoby podróżujące samochodami osobowymi nie odniosły większych obrażeń, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kierowca ciężarówki, który zginął w wypadku, to prezes Klubu Sportowego Stal Kuźnia Raciborska oraz były piłkarz, 45-letni Tomasz Mentelski. O tragedii poinformował także Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. „Jego nagłe odejście jest ogromnym ciosem dla rodziny, przyjaciół oraz wszystkich, którzy go znali i cenili" – napisano na urzędowej witrynie. **(red)**

MATEUSZ PYTEL Z KRZANOWIC ZOSTAŁ DIAKONEM

W kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi Śląskiej w Opolu biskup pomocniczy diecezji opolskiej Waldemar Musioł udzielił święceń dwóm klerykom.

– Przed uroczystościami bardzo się denerwowałem, ale jednocześnie duża radość była w moim sercu – mówił Radiu Doxa Mateusz Pytel, z parafii w. Wacława w Krzanowicach, nowo wyświęcony diakon kościoła katolickiego. Dodał, że radość towarzyszy mu też teraz, bo to bardzo ważny krok w drodze formacji kapłańskiej.

– Z początku, kiedy powiedział nam, że idzie do seminarium, to było dla nas ogromne zaskoczenie – powiedział Radiu Doxa Bernard Pytel, tato Mateusza. – Później, jak emocje opadły, to zrozumieliśmy decyzje syna i jest to dla nas normalne, zwłaszcza, że już ma za sobą kilka lat w seminarium. Ogromnie go wspieramy i czujemy, że jesteśmy całą rodzina bliżej Boga dodał.

Diakon może m.in. czytać podczas mszy św. Ewangelię, rozdawać Komunię św., głosić kazania i błogosławić przyjmujących sakrament małżeństwa oraz przewodniczyć nabożeństwom. **(red)**

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE BURMISTRZA KRZANOWIC

Burmistrz Krzanowic informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzanowicach (obok pok. nr 12) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.krzanowice.pl w zakładce Nieruchomości, zamieszczony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

W rzece znaleziono martwe ciało

Na terenie pocysterskiego kompleksu klasztorno-pałacowego w Rudach w powiecie raciborskim znaleziono ciało mężczyzny. Zostało zabezpieczone do sekcji.

Ciało mężczyzny leżało w rzece, która przepływa przez park. Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu podała, że udało się ustalić tożsamość mężczyzny. Zmarł w wieku 48 lat. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w kontekście zgonu mężczyzny. **(red)**

eprasa.pl b3f4805801

ŚMIERĆ NA DK45. PASSAT DOSZCZĘTNIE ZNISZCZONY

7 maja na ulicy Raciborskiej w Bieńkowicach doszło do tragicznego wypadku samochodowego. 32-latek kierujący volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z ciężarówką. Tą prowadził 38-letni Rumun. W wyniku odniesionych obrażeń kierujący volkswagenem zmarł. **(red)**

Wrak rozbitego volkswagena passata w rowie między Raciborzem a Bieńkowicacmi

Ścigały go sądy, wpadł w spożywczaku

Policjanci udali się na interwencję do sklepu spożywczego, w którym sprawca użył przemocy wobec ochroniarza i uciekł. Funkcjonariusze zatrzymali go niedługo później. Uciekinierem okazał się 26-letni raciborzanin poszukiwany już przez sądy z Rybnika i Głubczyc, w celu odbycia kary więzienia. Mężczyzna miał na koncie szereg wcześniejszych kradzieży. Teraz odpowie za wszystko w warunkach recydywy. Za rozbój grozi mu kara do 10 lat więzienia, a za recydywę – kolejne 5 lat. **(red)**

Zatrzymany za rozbój 26-letni mężczyzna

ZŁODZIEJ NA NOCNEJ ZMIANIE

Jak podała policja, na terenie zakładu pracy w Kornicach doszło do kradzieży komputera z hali produkcyjnej. Złodziejem okazał się 28-letni mieszkaniec powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. Będąc na nocnej zmianie wyniósł komputer, a następnie przekazał go koledze. Sprzęt był wart 3000 zł. Sprawcy szybko zostali zatrzymani, a komputer odzyskano. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty. **(red)**

20-latek ukradł rower i go przemalował

Jednoślad skradziono spod akademika przy ul. Słowackiego. Wartość pojazdu oszacowano na 1000 zł.

Funkcjonariusz będący po służbie rozpoznał i zatrzymał mężczyznę podejrzewanego o kradzież roweru. Do zatrzymania doszło przy ul. Winnej. Podejrzany zdążył już przemalować biały rower na kolor czarny. 20-latek usłyszał zarzuty, o jego losie zdecyduje sąd. Do kradzieży innego roweru doszło przy ul. Reymonta. Pojazd był wart 2000 zł. Złodziejem okazał się 41-latek. **(red)**

Wpierw groził, później podpalił

W sobotę, po 21.00 zgłoszono na komendzie, że na klatce schodowej budynku przy Pszczyńskiej wybuchł pożar.

Strażacy ugasili płomienie, nikt nie odniósł obrażeń. Patrol prewencji ustalił tożsamość sprawcy podpalenia. Zatrzymano 31-letniego mężczyznę w jego mieszkaniu. W momencie interwencji próbował uciec przez okno. Na dole czekali na niego policjanci. Uciekinier był agresywny i pobudzony. Mundurowi ustalili, w dniu zdarzenia groził pozbawieniem życia dwóm osobom mieszkającym w podpalonej klatce.

Straty spowodowane pożarem oszacowano na 30 tysięcy złotych. 31-latek został objęty dozorem policyjnym. Grozi mu do 5 lat więzienia.

red

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

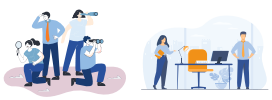

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA

KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl b3f4805801

Jeśli śmieci nie podrożeją, to śmieciarka przestanie je wywozić. Wojciechowicz i Lenk tłumaczyli, dlaczego podwyżka opłaty za śmieci jest konieczna

Posesyjna konferencja prasowa w sali Zegarowej w magistracie w Raciborzu

Posesyjną konferencję prezydenta Raciborza, która odbyła się 8 maja, poświęcono w głównej mierze planowanej podwyżce opłaty śmieciowej. Jacek Wojciechowicz i Mirosław Lenk mówili, że nie będzie modyfikacji w dotychczasowej propozycji, którą wstrzymano na sesji kwietniowej. „Pocieszali", że początkowo chciano podwyższyć stawkę do 29 zł.

Kadencja zaczęła się od śmieci

Włodarz Raciborza przypomniał, że jego pierwsze decyzje po objęciu urzędu dotyczyły działalności składowiska odpadów. Jego zdaniem polityka poprzedniej władzy prowadziła do groźby wyczerpania możliwości wysypiska miejskiego. Dlatego zmienił szefa spółki z Dębicza i wstrzymał przywóz odpadów z całej Polski.

Dodatkowo wymógł na firmie Empol prowadzącej sortownię w ramach partnerstwa z Miastem wymianę biofiltra i zapowiedź budowy zamkniętej hali, by w pełni hermetyzować proces obróbki śmieci.

Podwyżka potrzebna, trzeba ją wytłumaczyć

Wojciechowicz powtarza od paru tygodni, że system gospodarki odpadami potrzebuje dodatkowych pieniędzy do zbilansowania roku budżetowego. Chciał, aby podwyżka – o około 30% dla mieszkańców i 70% dla przedsiębiorców – została uchwalona przez radę jeszcze w kwietniu. Wycofał ją jednak, bo pojawiło się wiele wątpliwości ze strony radnych oraz środowiska gospodarczego – Raciborskiej Izby Gospodarczej. – Chcemy lepiej wytłumaczyć, dlaczego ta podwyżka jest tak potrzebna – mówił na konferencji prasowej, posesyjnej włodarz miasta.

Polowego nazwał dziewicą orleańską

Według Wojciechowicza opłatę śmieciową należało od dawna podwyższać, ale były prezydent Dariusz Polowy wstrzymywał takie decyzje z powodów politycznych.

– Nie możemy sobie pozwolić na problemy w systemie gospodarowania odpadami, żeby Racibórz nie stał się drugim Neapolem. Musimy brać odpowiedzialność za stan sanitarny miasta – oznajmił Jacek Wojciechowicz.

Prezydent polemizował z oporem klubu radnych Dariusza Polowego – Silny Racibórz. Lidera opozycji nazwał dziewicą orleańską.

– Niech pan Polowy wytłumaczy, dlaczego za skandal uważa podwyżkę dokładnie o 28,5%, a sam na początku swych rządów podwyższył opłatę śmieciową o 55%. Jak w takim razie nazwać taką skalę podwyżki? – pytał Wojciechowicz. Przypuszcza, że D. Polowy udzieli mu na to odpowiedzi na swojej następnej konferencji.

„Nie podnosimy ponad miarę"

Wojciechowicz podkreślił, że nawet po podwyżce Racibórz będzie miał najniższą stawkę opłaty śmieciowej w regionie. Przywołał stawki z Pszczyny – 38 zł i Katowic – 35%.

Wojciechowicz wyjaśnił także, że podwyżka dla przedsiębiorców urealni poziom stawki stosowanej już w okolicznych miastach jak Rybnik (275 zł) czy Żory (270 zł). W Raciborzu będzie się płaciło za kontener 230 zł

– Nie podnosimy ponad miarę. Nikt z tego tytułu więcej w urzędzie nie zarobi. W ciągu pięciu ostatnich lat płaca minimalna wzrosła o ponad 100%. Doszła inflacja, koszty prądu, paliwa itp. – tłumaczył prezydent Raciborza.

Mogliby dopłacić do śmieci z budżetu

Przewodniczący rady miasta – Mirosław Lenk chwalił nowego włodarza, że w rok zrobił więcej niż poprzednik za całą kadencję. – Pan prezydent w relacjach z firmą Empol egzekwuje zapisy umowy PPP – zaznaczył.

Jacek Wojciechowicz przekazał, że w ciągu ostatnich pięciu lat koszty systemu wzrosły o 107% i trzeba wyrównać wpływy do wydatków. – Gdyby tego nie robić, to budżet miasta musiałby dopłacić, ale jakim kosztem dla miasta? – zaznaczył włodarz.

(ma.w)

Nowi inwestorzy w strefie przy Mikołowskiej

Miasto Racibórz zakończyło pierwszy etap sprzedaży terenów inwestycyjnych przy ul. Mikołowskiej. W wyniku rozstrzygniętych przetargów dwóch nowych inwestorów zdecydowało się tam zainwestować.

Nabywcy działek przy Mikołowskiej w towarzystwie wiceprezydent Raciborza oraz naczelniczki wydziału nieruchomości

Nabyli oni działki o łącznej powierzchni ponad 0,5428 ha. Ze sprzedaży uzyskano 1 017 775 zł brutto.

Nowi właściciele to firma GRG-STAL Sp. z o.o. oraz Jakub Kozielski. Planują zagospodarować nabyte tereny pod rozwój działalności produkcyjnej i usługowej. Tereny przy ul. Mikołowskiej to perspektywiczny obszar inwestycyjny. Działki są w pełni uzbrojone, objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie obwodnicy Raciborza. **(Red)**

W SKRÓCIE

OGRZEWANIE A PRZEPISY

„Urządzenia grzewcze na paliwa stałe pod kątem wymagań uchwały antysmogowej dla województwa śląskiego" to tematyka szkolenia raciborskich strażników miejskich. Przeprowadziła je dr inż. Katarzyna Matuszek z Instytutu Technologii Paliw i Energii w Zabrzu. Szkolenie odbyło się w ramach projektu „Śląskie. Przywracamy błękit". Pytania strażników dotyczyły m.in. miejscowych ogrzewaczy powietrza, praktyk nielegalnego przerabiania pieców bezklasowych na klasowe czy sprzedaży pieców przez nieuczciwych sprzedawców.

JEDNYM PASEM PRZEZ TRZY DNI

Od 14 do 16 maja br. remontowana będzie nawierzchnia jezdni na moście nad kanałem Ulga w Raciborzu, w ciągu drogi wojewódzkiej 919 (ul. Rudzka). W godzinach pomiędzy 8:30 a 15:00 mogą wystąpić utrudnienia w ruchu na moście. Będzie odbywał się jednym pasem i sterowany będzie tymczasową sygnalizacją świetlną, a w razie konieczności – ręcznie. Roboty planowane są na trzy dni, ale możliwe jest wydłużenie tego czasu.

eprasa.pl b3f4805801

Ciemna noc duszy. Wernisaż Jolanty Krzyżek

Wnętrza Sali Tronowej domu książęcego Zamku Piastowskiego w maju i czerwcu będą przestrzenią prezentującą twórczość raciborzanki, Jolanty Krzyżek.

Jolanta Krzyżek to artystka, której twórczość zanurzona jest w emocjach, formie i barwie.

Krzyżek (ur. 1966) to absolwentka Studium Nauczycielskiego w Raciborzu na kierunku plastyka. Twórczyni niezależna, eksperymentująca z formą i materiałem, co czyni jej prace nieprzewidywalnymi i wieloznacznymi.

W swoich obrazach i rzeźbach świadomie operuje strukturą i fakturą, ograniczając paletę barw do minimum, co potęguje ich emocjonalny przekaz. Każda praca to osobna historia.

Tytuł wystawy, nawiązuje do pojęcia znanego z mistyki i psychologii. To moment przejścia, w którym dusza konfrontuje się ze sobą samą.

Jolanta Krzyżek eksperymentuje z formą i materiałem

Prywatnie autorka to miłośniczka zwierząt, zwłaszcza psów, domatorka z wrażliwością na otaczający świat i zdecydowana orędowniczka praw mniejszości. Wystawa dostępna jest w maju i czerwcu w ramach zwiedzania domu książęcego Zamku Piastowskiego. **(red)**

URODZINOWY KONCERT DLA PAPIEŻA POLAKA

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na doroczny Urodzinowy Koncert dla papieża Polaka Jana Pawła II, który odbędzie się 16 maja (piątek) o 17:00 w kaplicy Zamku Piastowskiego.

Wydarzenie przygotowane zostało przez zespół wokalny Miraż, który tworzą: Wiktoria Szebel, Patrycja Ćwik, Emilie Grüner, Natalia Glenc, Dominika Samkova, Lena Sławík, Maja Kuklińska oraz Staś Karoń. Opiekę artystyczną nad koncertem sprawuje Elżbieta Biskup. Wstęp na koncert jest wolny. **(Red)**

Repertuar kina Bałtyk. Powraca thriller Oszukać przeznaczenie

- Hitpig. Świaniak zawodowiec 13 – 14.05. godz. 15:00; 15.05. godz. 15:45;
- Księgowy 2 – 14.05. godz. 20:00
- Pod szarym niebem – 13.05. godz. 16:30; 14.05. godz. 18:30; 15.05. godz. 19:15
- Obywatel święty – 13.05. godz. 18:00; 14.05. godz. 16:30
- Klub Konesera: Ostatnia podróż – 13.05. godz. 20:00 i 15.05. godz. 17:30
- Oszukać przeznaczenie. Więzy krwi – 16 i 20.05. godz. 18:00; 17 i 18.05. godz. 16:15 i 20:00; 19 i 21.05. godz. 18:00 i 20:00; 20.05. godz. 20:00
- Dziadku wiejemy – 16 i 19 – 21.05. godz. 16:00; 17 i 18.05. godz. 14:15; 22.05. godz. 15:30
- Ostatnia podróż – 16.05. godz. 20:00; 17 i 18.05. godz. 18:15
- Klub Konesera: Apetyt na więcej. La cocina – 20.05. godz. 20:00 i 22.05. godz. 17:30

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

+ kompleksowe badania okulistyczne
+ pozbądź się zaćmy oraz okularów
+ całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
+ soczewki premium z refundacją NFZ
+ finansowanie zabiegów przez klinikę
+ klinika przygotowywuje wszystkie dokumenty do NFZ

NFZ REFUNDACJA

NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl

NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

eprasa.pl b3f4805801

Młodzież była wpuszczana na salę egzaminacyjną już po 8 rano

Matura w Ekonomiku odbyła się w odrestaurowanej niedawno auli

Arkusze egzaminacyjne powierzono wydelegowanym maturzystom

99 MATURZYSTÓW Z EKONOMIKA W RACIBORZU. Pierwszy egzamin w odrestaurowanej auli

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych mówi Nowinom, że matury nie można zdawać na zasadzie „jakoś to będzie". – Słowo „jakoś" powinno być w szkole zakazane. Przygotowujemy do egzaminu maturalnego od pierwszych zajęć w roku szkolnym, kiedy uczeń zaczyna edukację w Ekonomiku – usłyszeliśmy od szefa placówki, w której maturę z polskiego pisano w odrestaurowanej niedawno auli.

– Przygotowania do matury ruszają 1 września kiedy absolwent szkoły podstawowej zostaje naszym uczniem – mówił nam w pierwszym dniu matur dr Jacek Pierzchała dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Uczeń Ekonomika zdobywa później oceny semestralne, roczne i bierze udział udział w maturach próbnych. – W tym roku wdrożyliśmy tzw. małą maturę. Każda z nich, po roku edukacji przebiega na wzór tej dużej, poważnej matury. To nasz pewien eksperyment pedagogiczny, do którego jesteśmy optymistycznie nastawieni.

REKLAMA

Wspólny egzamin dojrzałości to wspomnienie na całe życie

Młodzież też podchodzi do tego tematu podobnie – zapewnił J. Pierzchała.

Dyrektor cieszył się, że to pierwszy egzamin maturalny w odrestaurowanej auli Ekonomika. – Sceneria jest przepiękna, to dodaje pewnego rodzaju powagi maturze – ocenił.

Jacek Pierzchała zdawał swoją maturę w 1994 roku, w I LO. – Inne były procedury, inna jej świadomość. Teraz ten egzamin jest bezpośrednią przepustką na studia, wtedy była swego rodzaju egzaminem pośrednim. Decydowały egzaminy wstępne na uczelnie – porównał dyrektor.

– Dziś trzeba traktować maturę jak najpoważniej i nie można do niej podchodzić na zasadzie „jakoś to będzie". To nie będzie „jakoś". To jest wręcz słowo u nas zakazane. Po pierwsze trzeba realizować podstawy programowe, po drugie żeby młodzież była pewna siebie, nie czuła strachu przed egzaminem, to musi być świadoma jak istotny czeka ją egzamin przez całe pięć lat nauki. My jako szkoła jesteśmy zobowiązani do wykonania pewnego zadania i staramy się je zrealizować jak najlepiej można – podkreślił szef placówki z ulicy Gimnazjalnej w Raciborzu.

Czy patronka Ekonomika – Oka Piastówna – uwieczniona w tym roku na efektownym muralu przez Ryszarda Paurowskiego będzie czuwała nad maturzystami? – Patronkę mamy wybitną, ona sama się sprawdziła jako ekonomka tego klasztoru, w którym mieści się szkoła. Sądzę, że zdałaby świetnie własną maturę i takiej życzę moim uczniom – podsumował Jacek Pierzchała.

(ma.w)

eprasa.pl b3f4805801

W maturze najważniejsze jest przygotowanie, choć nie wszyscy tak uważają. Matura 2025 w CKZiU nr 2 Racibórz – Mechanik

Atmosfera wśród zdających pisemną matematykę w CKZiU nr 2 była we wtorkowy ranek 6 maja raczej luźna i dominowały nastroje optymistyczne.

Maturzyści z Mechanika w Raciborzu podchodzili do pisemnej matematyki z optymizmem

Egzamin dojrzałości pisano tam w trzech salach – auli i dwóch gimnastycznych. Ciekawostką było, że wśród zdających znalazła się tylko jedna maturzystka. Pytaliśmy w Mechaniku, jak napisano tam egzamin z polskiego i czy „królowa nauk" bywa groźna.

– Kto się uczył, temu ten egzamin powinien wyjść dobrze, bo przygotowanie jest chyba najważniejsze w maturze – słyszeliśmy od maturzystów, którzy udzielili wypowiedzi Nowinom. Mówili, że matura to sprawa indywidualna i po egzaminie widać, kto traktował naukę w szkole poważnie.

– Niespecjalnie się dziś stresuję, biorę to na spokojnie. Stres w niczym nie pomoże, a spokój na pewno tak – taką opinię także zebraliśmy.

Czy w szkole o technicznym profilu egzamin z matematyki jest tym łatwiejszym z pierwszych dwóch w maturalnym maratonie? – W zasadzie tak, w moim przypadku bardziej się obawiałem języka polskiego – przyznał nam jeden z absolwentów, ale drugi mówił, że niekoniecznie. – Ja akurat za matematyką nie przepadam i to właśnie drugi z egzaminów mnie bardziej zajmuje niż ten na otwarcie matur – powiedział pytany przez nas maturzysta.

Wielu ze zdających, którzy odpowiadali Nowinom na pytania, planuje dalsze kształcenie. Dlatego wynik matury nie jest im obojętny, bo dobra punktacja otwiera drzwi do uczelni.

– Każdy uczy się na miarę swoich możliwości, szkoła stwarza warunki, kto chce i potrafi, ten z nich korzysta – mówili spotkani pod salami egzaminacyjnymi.

Czy maturzyści z Mechanika piszą egzamin na zasadzie: szybko wszystko rozwiązuję i oddaję pracę, czy też wykorzystują maksymalny czas 180 minut i analizują z mozołem każde zadanie? – Jak czegoś nie potrafię od razu zrobić, to idę do kolejnych zadań, a następnie wracam do tych niezrobionych. To raczej powszechne podejście – dowiedzieliśmy się od młodzieży Mechanika.

Powtarzały się opinie, że „politechnika nad Odrą" zostanie w sercach jej absolwentów na zawsze. – Dała nam spore możliwości rozwoju osobistego. Nauczyciele zachęcali nas do pracy nad naszymi pasjami. To była dobra decyzja przy wyborze szkoły średniej – mówili maturzyści na kilkanaście minut przed tym, jak zasiedli przed arkuszami egzaminacyjnymi z matematyki. **(ma.w)**

NOWE AZALIE ZDOBIĄ PARK

Park Roth w Raciborzu wzbogacił się o 135 nowych azalii, które ozdabiają teren wokół stawu.

Za nasadzenia odpowiadają pracownicy wydziału komunalnego w magistracie. Wzięli do rąk łopaty i samodzielnie zajęli się sadzeniem. Kwiaty posadzono z najwyższą starannością, w odpowiednich miejscach i zgodnie z zasadami pielęgnacji roślin.

Mieszkańcy Raciborza jak co roku zasponsorowali zakup sadzonek. **(red)**

Gdyby dyrektor Jacek Kąsek miał wehikuł czasu, to wolałby na maturze pisać polski czy matematykę?

MATURA 2025 W BUDOWLANCE-GASTRONOMIKU

Po napisanym egzaminie z matematyki maturzyści rocznika 2025 z CKZiU nr 1 w Raciborzu byli dobrej myśli. Nadzieję na dobre wyniki ma też dyrektor Budowlanki-Gastronomika

57 absolwentów CKZiU nr 1 w Raciborzu zgromadziło się w trzech salach na drugim piętrze budynku przy Wileńskiej. – Była cisza, spokój, warunki do pisania egzaminu komfortowe – mówił Nowinom szef centrum kształcenia. Na egzamin z matematyki były 3 godziny. – Kiedy sam zdawałem maturę, to na matematyce siedziało się nawet 5 godzin – podzielił się wspomnieniem dyrektor Jacek Kąsek.

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 – Budowlanka/Gastronomik/Chemik wprowadziło w tym roku nową organizację przy egzaminie dojrzałości. Przygotowano nań trzy sale lekcyjne. – Maturzyści nie piszą matury w sali gimnastycznej, bo jest ich mniej niż w poprzednich latach. Mają wydzielone piętro, gdzie jest cisza, spokój, warunki komfortowe. Mam nadzieję, że przełoży się to na dobre wyniki końcowe – mówił nam dyrektor.

Kiedy na koniec zdawania pisemnej matematyki rozmawialiśmy ze zdającymi, wielu z nich wychodziło ze szkoły dopiero po zakończeniu trzygodzinnego egzaminu. Nie dziwił się temu dyrektor Kąsek. – W przeszłości zdarzały się przypadki, że piszący zapominali przenieść dane na arkusz odpowiedzi. Dlatego lepiej dłużej spędzić czas na egzaminie i nie popełnić prostych błędów. Te trzy godziny, to dobry czas, żeby się „wypisać". Choć pamiętam, że za mojej matury ten egzamin pisało się przez 5 godzin – skomentował szef placówki.

Gdyby miał wehikuł czasu i sam mógł ponownie przystąpić do egzaminu dojrzałości, to wolałby pisać matematykę niż polski. – Jestem z wykształcenia matematykiem, ona jest mi bliższa z tych dwóch przedmiotów. Przyznam się, że co roku po egzaminach drukuję sobie aktualne arkusze egzaminacyjne i w domowym zaciszu je rozwiązuję. Jak dotąd zaliczyłem wszystkie – śmiał się J. Kąsek. **(ma.w)**

eprasa.pl b3f4805801

LIST DO REDAKCJI

Gorąco i śmierdząco. Co zrobić z wiedzą, że Empol nie jest perfumerią?

– Skoro smrodzi instalacja Empolu, to ani decyzja o zablokowaniu przywozu odpadów na składowisko, ani ograniczenie roli RCR R3 do biernego depozytariusza odpadów z instalacji na Brzeziu nie miały żadnego znaczenia dla ograniczenia odorów – uważa autor listu do redakcji, który poniżej publikujemy.

Wystarczyło posłuchać

Przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk ogłosił na sesji, że przyczyną „kryzysu odorowego" (czyli: smrodu niedającego żyć okolicznym mieszkańcom) jest jednak instalacja EMPOL-u. Argumentacji dostarczyli naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i chwała im za to.

Szkoda czasu i pieniędzy, bo gdyby prezydent miasta Jacek Wojciechowicz słuchał głosów poprzednich włodarzy miasta oraz poprzedniego zarządu miejskiego składowiska – dowiedziałby się tego samego dużo wcześniej i za darmo.

Straszenie w kampanii wyborczej

Tym samym prezydent Jacek Wojciechowicz ostatecznie i naukowo obalił wszystkie tezy wyborcze kandydata na prezydenta Jacka Wojciechowicza, głoszone podczas ostatniej kampanii samorządowej, a dotyczące gospodarki odpadami w mieście oraz dyskusji na temat smrodu na Brzeziu.

Bo to przecież wspierający kandydaturę Jacka Wojciechowicza na prezydenta rozwieszali billboardy ze zdjęciami toksycznych śmieci i ogłaszali, że na naszym składowisku lokuje się „odpady z Niemiec", a on też – wraz z gronem „fachowców": panów Lenka, Witeckiego, Majnusza czy Markowiaka – straszył mieszkańców Raciborza „smrodem z wysypiska" i „zbrodnią".

A teraz nagle okazuje się, że to Empol śmierdział, śmierdzi i nadal będzie śmierdział, jak to zapowiadają wyniki audytu.

Decyzje, które nie ograniczyły smrodu

Naukowcy z Poznania obalili – niejako przy okazji – kolejny mit zarządzania gospodarką odpadową w mieście, a mianowicie: pasmo rzekomych sukcesów decyzyjnych obecnego włodarza z Batorego. Trudno to nazwać trafionym prezentem na pierwszą rocznicę kadencji. Skoro smrodzi instalacja Empolu, to ani decyzja o zablokowaniu przywozu odpadów na składowisko, ani ograniczenie roli R3 do biernego depozytariusza odpadów z instalacji na Brzeziu nie miały żadnego znaczenia dla ograniczenia odorów. A prezydent już zdążył się publicznie pochwalić tymi „sukcesami" przed mieszkańcami.

Co gorsza, niezrażony swoimi osiągnięciami, prezydent Wojciechowicz poszedł za ciosem i podjął następne historyczne decyzje: najpierw wydał zgodę na rozbudowę śmierdzącej instalacji, a ostatnio zaproponował podwyżkę opłaty śmieciowej dla mieszkańców o 30%.

Czy rajców dopadła niemoc intelektualna?

Dziwić się można pośpiechowi prezydenta w sprawie Empolu: skoro wiedział, że lada dzień będzie miał wyniki naukowego audytu, chyba lepiej było poczekać i ewentualnie wykorzystać pozyskaną wiedzę do negocjacji z tą spółką. Bo dzisiaj trudno będzie ustalić co jest „rozbudową" instalacji, a co jej rzekomą „hermetyzacją", zwłaszcza, że inwestycja uzyskała status celu publicznego.

Osobną kwestią jest podwyżka opłat za gospodarowanie odpadami w mieście, a zwłaszcza – sposób jej uzasadnienia. Po lekturze projektu uchwały i dokumentów towarzyszących zaczynam podejrzewać, że rajców miejskich dopadła (miejmy nadzieję, że czasowa) niemoc intelektualna. Zresztą wszystkie gminy stosują podobną praktykę uzasadniania, więc być może korzystają nawet z jednego wzorca uzasadnienia.

Budżet w budżecie

Argumentem głównym jest – a jakże – inflacja i idący za tym wzrost kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw. Rachunek ekonomiczny jest zawsze dobrym narzędziem oceny opłacalności poszczególnych inwestycji czy – jak w tym przypadku – efektywności gospodarowania odpadami, ale radni zapomnieli chyba o bardzo ważnym szczególe w tym kontekście.

Otóż gospodarka odpadami rządzi się pewnymi wyjątkowymi prawami, szczególnie w kwestii finansowania. To taki „budżet w budżecie", a środki tam zgromadzone NIE MOGĄ być wykorzystane do żadnych innych celów.

W związku z tym utyskiwania na wzrost kosztów nie mają tak naprawdę bezpośredniego związku z podwyżką opłaty śmieciowej dla mieszkańców i nie mogą stanowić prawdziwego uzasadnienia takiego działania, ponieważ koszty odbioru odpadów komunalnych od mieszkańców (i przedsiębiorstw) są ustalone z góry i określone w ofercie podmiotu, który wygrywa przetarg. Ustalona w ten sposób cena obowiązuje w okresie związania ofertą i nie podlega zmianie, więc żadne zewnętrzne parametry gospodarcze (np. inflacja) czy inne (np. wojna na Ukrainie) nie mają realnego wpływu na koszty obsługi dla kasy miasta czyli też na wysokość opłaty śmieciowej.

Zyski zostają w prywatnej spółce

Druga sprawa to sposób zarządzania odpadami – tutaj można albo prowadzić zarządzanie aktywne, albo pozostawić sprawy podmiotom zewnętrznym.

Obecny prezydent Raciborza hołduje zasadzie bierności: ograniczył rolę miejskiego składowiska do odbiorcy odpadów z Empolu i nie szuka żadnej kompensaty niekorzystnych zapisów umowy PPP dla budżetu Raciborza. Zyski – także ze składowania na Rybnickiej odpadów zwożonych przez Empol z innych swoich instalacji – pozostają w prywatnej spółce, a mogłyby zasilać samorządowy budżet gospodarki odpadami.

Wtedy właśnie możliwa jest obniżka opłaty śmieciowej lub długoterminowe utrzymanie najniższych realnych stawek.

Wołanie o egzekwowanie

Osób, które – podobnie jak Pan Prezydent – mogą mieć problemy z patrzeniem w lustro, w związku z kryzysem odorowym na Brzeziu jest jednak więcej, a zacząć wypada od Przewodniczącego Rady Mirosława Lenka.

To on „dał" nam Empol i podpisał sławetną umowę PPP, ustalającą na wiele lat niekorzystne warunki współpracy dla miejskiego składowiska odpadów.

Dzisiaj p. Lenk najgłośniej woła o egzekwowanie zapisów umowy PPP, z „wypowiedzeniem umowy" włącznie i wini za wszystko poprzednie władze miasta.

Dobre rady zawsze w cenie – chciałoby się powiedzieć – sęk w tym, że pan Lenk nie wskazuje, kto miałby zapłacić odszkodowanie Empolowi ani gdzie w tym czasie mielibyśmy przetwarzać odpady komunalne z miasta, bo Empol z pewnością zaprzestałby ich przyjmowania.

Nos przydaje się w polityce

Można by radnemu Lenkowi także udzielić dobrej rady: czemu nie egzekwuje przepisów umowy PPP za obecnej kadencji? Czemu nie proponuje wypowiedzenia współpracy PPP z Empolem dzisiaj? Przecież spółka ta wciąż popełnia te same grzechy, a smród nadal panuje na Brzeziu.

Na plecach mieszkańców Brzezia i hasłach walki z „odorem ze składowiska", do Rady Miasta wjechał Adam Witecki – poważny kandydat na polityka pełnowymiarowego. Pan Adam posiada „nos", cechę bardzo pożądaną w tym środowisku, dlatego wróżę mu błyskotliwą karierę. Pan Witecki potrafi wyczuć smród tam gdzie go nie ma jeśli wymaga tego okoliczność czy walka polityczna, dlatego jego przygody ze smrodem na Rybnickiej to historia bardzo ciekawa i pouczająca.

Nad smrodem zapadło milczenie

Najpierw, w 2017 roku pan Adam sam zgłaszał mediom, że Empol smrodzi, a niedługo potem – wspólnie z p. Majnuszem – wizytował instalację i stwierdził, że tam jest źródło odorów. Jednak przed ostatnią kampanią do samorządu p. Adam zmienił zdanie i publicznie oskarżał miejskie wysypisko jako przyczynę nieszczęścia na Brzeziu; stanął nawet na czele ruchu mieszkańców.

Pomyśleć by można, że w świetle ostatnich ustaleń naukowców z Poznania pan Witecki musi się czuć głupio, ale nic bardziej mylnego. Jak rasowy polityk uważa on bowiem, że jeżeli fakty przeczą jego twierdzeniom – tym gorzej dla faktów.

To pan Witecki jest twórcą słynnego już powiedzenia: „czuć, że nic nie czuć", które wyrażało zadowolenie z faktu, że na Brzeziu przestało śmierdzieć już tylko z powodu zmiany władzy w mieście i na wysypisku…

O smrodzie milczą od zakończenia wyborów panowie Majnusz i Markowiak. Pewnie też uznali, że już nie śmierdzi.

Święty spokój prezesa

Tymczasem w RCR R3 idzie (od roku) nowe – stare. Prezes Konopka nie musi zarabiać, bo wie, że zawsze może się zgłosić do miasta i dostanie subwencję, bo śmieci i gospodarka odpadami to zadania własne gminy.

Zbiera śmieci z całej Polski, ale nikt mu nie zarzuci, że to on je zwozi, bo przywozi to Empol, więc prezes ma święty spokój. A że podniosą opłaty to już nie jego wina przecież.

Żeby było jeszcze bardziej komfortowo, zlikwidował kamery dające obraz on-line ze składowiska, tłumacząc to „awarią", być może najdłuższą awarią w historii nowożytnej Europy… A Empol dalej pracuje „na świeżym powietrzu" i zarabia na rozbudowę instalacji…

Czytelnik związany z Raciborzem – dane autora do wiadomości redakcji

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

eprasa.pl b3f4805801

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

10-11 maja 2025

DZIĘKUJEMY!

Drodzy wystawcy i mieszkańcy regionu

Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XX Ekowystawie
jubileusz 20 lat
z ekologią!

ZAPRASZAMY

na XXI Ekowystawę za rok!

Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny

PATRONAT | SPONSOR | PATRONI MEDIALNI | POLIGRAFIA

eprasa.pl b3f4805801

W olimpijskim stylu wchodzimy w przyszłość

O pomysłach na wsparcie dualnego kształcenia, jubileuszowej gali Cechu i ratowaniu uczniów odbywających praktyki w Rafako, z dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych Iwoną Piechulą rozmawia Katarzyna Gruchot.

Iwona Piechula

– 20 maja, już po raz drugi, raciborski Cech zorganizuje Olimpiadę Rzemieślniczą. Co to za przedsięwzięcie i do kogo jest skierowane?

– Olimpiada jest częścią projektu „Z Rzemiosłem w przyszłość", finansowanego przez Narodowy Instytut Wolności. Jest ona przeznaczona dla uczniów siódmych klas szkół podstawowych, którzy już zaczynają myśleć o swojej przyszłości, o tym, czym chcieliby się w życiu zajmować. Dzięki olimpiadzie mogą się dowiedzieć o szkołach branżowych i dualnym kształceniu. W ubiegłym roku wzięło w niej udział ponad 400 uczniów szkół powiatu raciborskiego, którzy za pomocą platformy Kahoot i telefonów komórkowych z dostępem do Internetu, odpowiedzieli na 17 pytań dotyczących rzemiosła. Ponieważ informacje o olimpiadzie ukazywały się na naszym cechowym Facebooku, dotarły też do Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie. W marcu zostałam zaproszona do wzięcia udziału w VIII Forum Szkół Rzemiosła, którego tematem była Sztuka łączenia tradycji z nowoczesnością. Miałam tam okazję podzielić się z innymi naszym pomysłem na wspieranie dualnego kształcenia poprzez olimpiadę rzemieślniczą. Ten pomysł bardzo spodobał się innym ekspertom, którzy mówili też o egzaminach czeladniczych online lub wykorzystywaniu wirtualnych gogli w doradztwie zawodowym. Mam nadzieję, że w tym roku zainteresowanie olimpiadą będzie równie duże. Trzy najlepiej i najszybciej odpowiadające osoby dostaną nagrody indywidualne w postaci bonów o wartości: 400 złotych, 300 złotych i 200 złotych, a klasa, która w olimpiadzie wypadnie najlepiej, otrzyma bon o wartości 1600 złotych.

– Jakimi działaniami wspieracie rzemieślników i dualne kształcenie?

– Już po raz trzeci, tym razem w auli CKZiU 2 w Raciborzu, zorganizowaliśmy uroczystość pasowania na ucznia zawodu rzemieślniczego, w której wzięli udział przedstawiciele uczniów kształcących się w jedenastu zawodach i opiekunowie ich praktyk. Uczniowie klas fryzjerskich mogli ćwiczyć swoje umiejętności na trzydniowym kursie barberskim, który prowadził Maciej Wójciak oraz specjalizujący się we fryzjerstwie męskim Michał Fojcik i Karol Czarnecki. Dużym zainteresowaniem cieszył się kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, po którym zdobywają oni uprawnia do przygotowywania młodocianych pracowników w konkretnych zawodach. Rzemieślnicy i pracownicy Cechu mogli wziąć również udział w szkoleniu w zakresie motywowania i angażowania młodzieży w dualny systemie kształcenia, które prowadziła psycholog Mariola Kujańska.

– Najważniejszym wydarzeniem tego roku będzie Gala z okazji 80-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu. Jak będziecie celebrować swoje święto?

– Uroczystość, którą chcemy zorganizować na przełomie września i października, będzie okazją do uhonorowania odznaczeniami rzemieślniczymi najbardziej zasłużonych członków Cechu. Zaproszeni goście: przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Katowicach, zaprzyjaźnionych Cechów ze Śląska, władz miasta i powiatu oraz członkowie Cechu będą mogli zobaczyć projekcję jubileuszowego filmu, posłuchać koncertu lokalnych wykonawców i spróbować rzemieślniczych specjałów. Skontaktował się z nami wnuk jednego z założycieli Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu, który szukał archiwalnych zdjęć. Skłoniło to nas do sięgnięcia do monografii Cechu i przyjrzenia się jego historii. To było ciekawe doświadczenie, bo wielu młodych rzemieślników, którzy dziś są pracodawcami i szkolą uczniów, wywodzi się z firm, w których doświadczenie przekazuje się z pokolenia na pokolenie.

– Jak Cech radzi sobie poza projektami?

– Na początku roku mieliśmy taką sytuację w Rafako, że trzeba było pomóc uczniom odbywający tam praktyki w zawodzie ślusarz i elektryk, bo mieli podpisane umowy tylko do końca lutego. Zorganizowaliśmy kurs pedagogiczny dla pracodawców, którzy byli chętni ich dalej szkolić, ale nie mieli uprawnień pedagogicznych. Czterdziestu ośmiu uczniów klas I, II i III trafiło potem na praktyki do naszych rzemieślników, a cztery firmy, których nie było wcześniej w Cechu, zrzeszyły się. To było naprawdę ogromne wyzwanie i dla nas i dla szkół. Super, że się to udało. Wspieramy młodocianych pracowników jeszcze w inny sposób. W tym roku zorganizowaliśmy kurs przygotowujący do egzaminu czeladniczego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, prawa pracy, ochrony środowiska i prowadzenia działalności gospodarczej, bo ta tematyka jest na egzaminach pisemnych, ale jest słabo znana. W kursie wzięło udział 65 uczniów, więc zainteresowanie było spore. Rozmawiamy z pracodawcami i uczniami i gdy tylko zgłaszają jakieś potrzeby, staramy się im sprostać.

Zwycięzcy i organizatorzy ubiegłorocznej Olimpiady Rzemieślniczej

Uroczystość pasowania na ucznia w zawodzie rzemieślniczym

Szkolenie z motywowania i angażowania uczniów w dualnym kształceniu

Kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu

Trzydniowy kurs barberski dla uczniów klas fryzjerskich

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW Narodowy Instytut Wolności
Rządowy Program Polski Inkubator Rzemiosła na lata 2021-2030 Polski Inkubator Rzemiosła

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU POLSKI INKUBATOR RZEMIOSŁA NA LATA 2021–2030

eprasa.pl b3f4805801

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Tylko do 17 maja trwają zapisy OPEN do V edycji

ROWERON 2025

Dla wszystkich rowerzystów chętnych do udziału w największej imprezie rowerowej w regionie!

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 6 maja do 26 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **12 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniej Liwii z Raciborza!**

REJESTRACJA OPEN:
od 29 kwietnia do 17 maja
BEZ LIMITU MIEJSC!

MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA **www.roweron.pl**

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2025

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl b3f4805801

Ponad 1000 śniętych tołpyg w Zalewie Rybnickim. Kuźnia Raciborska też to odczuła. Co było przyczyną śmierci ryb?

Pierwsze śnięte tołpygi zauważono na Zalewie Rybnickim już w marcu. Sytuacja nasiliła się pod koniec kwietnia i w maju. Widok martwych ryb budzi zniesmaczenie osób odwiedzających zbiornik. Pytają o przyczynę ich śmierci, skarżą się na nieprzyjemny zapach. Zalew Rybnicki to popularne miejsce wypoczynku, chociażby podczas majówki, a obraz dryfujących padłych ryb i żerujących na nich ptaków nie należał do przyjemnych. Co gorsza, część martwych ryb trafiła do rzeki Rudy, gdy zrzucano wodę ze zbiornika – tak dotarły do sąsiedniej gminy, Kuźni Raciborskiej.

Na zdjęciu widać śniętą tołpygę dryfującą po powierzchni Zalewu Rybnickiego – mimo trwającej akcji usuwania, martwe ryby nadal są widoczne. Ptaki urządzają sobie na nich żer, siadając bezpośrednio na padłych rybach i je zjadając – jakby tymczasowa restauracja na wodzie.

Śnięte ryby w zbiorniku i rzece

Wracamy do tematu śniętych tołpyg w Zalewie Rybnickim. Część z nich trafiła również do rzeki Rudy, gdy zdecydowano o prewencyjnym zrzucie wody ze zbiornika. Decyzja, jak wyjaśniała portalowi Nowiny.pl Joanna Blewąska-Kołodziejczak, koordynator ds. współpracy z mediami w PGE GiEK S.A., miała charakter prewencyjny, była zgodna z pozwoleniami i technologią, a jej celem było przygotowanie zbiornika na przewidywane intensywne opady deszczu oraz ograniczenie ryzyka podtopień poniżej zapory.

Zrzut nastąpił tuż przed wielką akcją sprzątania rzeki Rudy – już 16. edycją wydarzenia. Widok niektórych uczestników przyprawiał o dreszcze. – Gnijąca, wielka ryba została puszczona do rzeki – opisywał nam w Rudach Jacek Kluczniok ze Stowarzyszenia Aktywni Team, które organizuje spływ. – Rozpoczynają się spływy kajakowe, pokazujemy młodzieży, jak można aktywnie spędzać czas, prezentujemy walory przyrody, a na gałęziach widzą 50-kilogramowe, rozkładające się ryby. To mało edukacyjne i zniechęcające – kręcił głową. Nie potrafił zrozumieć braku komunikacji i działań, które pozwoliłyby od razu po spuszczeniu wody ze zbiornika wyłapać ryby, rozkładając sieć, aby zapobiec ich rozprzestrzenianiu się. Zauważał również, że martwe ryby mogą trafić do Odry, gdzie, jak wiadomo, dochodzi do rozwoju złotej algi, żywiącej się produktami organicznymi, w tym także martwymi rybami.

– Bardzo mi się to nie podoba. To utrudnia turystykę na rzece. Fajnie, gdyby ktoś się tym zajął, bo to tragedia, co się stało. Jest smród i, moim zdaniem, zagrożenie epidemiologiczne. To wygląda okropnie – komentował z kolei w rozmowie z nami pan Marcin z Rybnika, który w sprzątaniu rzeki uczestniczył po raz kolejny.

Z Zalewu Rybnickiego codziennie wyławia się około 100 martwych ryb

Gospodarką rybacką na Zbiorniku Rybnickim zajmuje się Polski Związek Wędkarski Okręg Katowice, na podstawie umowy z Państwowym Gospodarstwem Wody Polskie. PZW odpowiada również za zbiórki martwych tołpyg z wód i brzegów Rudy.

Związek informuje, że pierwsze martwe ryby pojawiły się już w marcu, choć początkowo w niewielkich liczbach. Nasilenie zjawiska nastąpiło pod koniec kwietnia i trwa do maja. – Cały czas trwa akcja usuwania martwych tołpyg. Obecnie każdego dnia usuwamy średnio ok. 100 sztuk o masie 10–60 kg każda – wyliczają przedstawiciele. I jak dodają, zjawisko śnięcia wystąpiło tylko na zbiorniku głównym Rybnik. Nie obserwują tych zmian na zbiornikach bocznych Gzel, Pniowiec, Orzepowice, Grabownia.

– Do końca kwietnia ze zb. Rybnik zebrano ok. 1000 sztuk martwych tołpyg. Wszystkie zebrane martwe ryby zostały oddane do utylizacji profesjonalnej firmie – informuje Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Katowicach.

Prawdopodobną przyczyną śnięcia tołpyg w Zalewie Rybnickim jest stres rozrodczy wywołany zmianami temperatury wody

O wystąpieniu masowego śnięcia tołpyg powiadomiono Elektrownię Rybnik, WIOŚ Katowice, Wody Polskie RZGW w Gliwicach, Powiatowego Lekarza Weterynarii w Rybniku. Każda ze służb podjęła działania w swoim zakresie. 25 kwietnia wykonano odłów kontrolny ukierunkowany na połów tołpyg, złowiono 5 sztuk, które poddano badaniu przez Lekarza Weterynarii – specjalistę chorób ryb. Co stwierdzono? PZW cytuje:

Kondycja ryb dobra. Ryby osłabione. W badaniu klinicznym i anatomopatologicznym stwierdzono silne przekrwienie skrzeli, zwiększenie ilości śluzu na końcach listków skrzelowych. W badaniu parazytologicznym na skrzelach stwierdzono pierwotniaki z rodzaju Amoeba spp. w ilości do średniej. Nie stwierdzono pasożytów wewnętrznych. W badaniu bakteriologicznym w posiewach z narządów wewnętrznych i jamy ciała nie stwierdzono bakterii chorobotwórczych.

– Prawdopodobną przyczyną śnięć ryb było wystąpienie stresu rozrodczego. W naszym klimacie tołpyga pstra nie jest w stanie się rozmnożyć. W odpowiednich warunkach termicznych może dojść jednak do produkcji ikry, ale takie osobniki nie są w stanie się wytrzeć. Dochodzi resorpcji ikry co wiąże się z dużym wydatkiem energetycznym, spadkiem odporności i stresem co może powodować śnięcia ryb. Wyżej wymienione objawy mogą świadczyć o tym, że taki stan wystąpił. Stres rozrodczy u tołpygi pstrej następuje podczas nagłych zmian temperatury wody. A taki stan obserwowaliśmy przed wystąpieniem śnięć tołpygi na zbiorniku – cytuje Okręg PZW w Katowicach dalszą część opinii wydanej przez Lekarza Weterynarii – specjalistę chorób ryb.

W ubiegłym roku również usuwano martwe tołpygi z Zalewu Rybnickiego

PZW w Katowicach przypomina, że podobne zjawisko miało miejsce w ubiegłym roku, kiedy również usuwano głównie śnięte tołpygi. – W najbliższym czasie planujemy jeszcze wykonać badania wirusologiczne w PIW w Puławach – dowiadujemy się.

– Jako użytkownik rybacki informujemy, że przez cały czas prowadzenia gospodarki na zb. Rybnik nie prowadzimy żadnych zarybień tołpygą. Ich masowe występowanie może się wiązać ze skutecznym rozrodem naturalnym w latach ubiegłych, gdy temperatura wody na zb. Rybnik była znacznie zawyżona w stosunku do innych wód naturalnych lub przedostały się podczas powodzi ze stawów hodowlanych położonych w górze rzeki Rudy do zbiornika Rybnik – puentuje Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Katowicach.

(mad)

eprasa.pl b3f4805801

FOTOGRAFIA, KTÓRA EWANGELIZUJE. NOWA EKSPOZYCJA W RUDACH

Międzynarodowa wspólnota fotografów prezentuje się w Rudach

Refektarz Starego Opactwa w Rudach stał się przestrzenią dla fotografii, które dokumentują życie Kościoła. W czwartek, 1 maja, zainaugurowano tam drugą edycję wystawy wielkoformatowych zdjęć autorstwa wspólnoty „Człowiek i Wiara”.

Grupa powstała w 2011 roku w Pradze, gdy trzech fotografów postanowiło połączyć siły. Od tego czasu rozwinęła się w międzynarodową wspólnotę, skupiającą ponad dwustu autorów z Czech, Słowacji, Polski, Węgier, Niemiec i Egiptu. Działają jako profesjonaliści i amatorzy, poświęcając czas wolny na dokumentowanie wydarzeń związanych z Kościołem. Najwięcej zdjęć powstaje w Czechach i na Słowacji, ale ich działalność ma zasięg globalny.

Zdjęcia wspólnoty trafiają do odbiorców poprzez serwis internetowy zawierający ponad 800 tysięcy fotografii. Zbiór ten jest regularnie uzupełniany i wykorzystywany przez media chrześcijańskie, co sprawia, że fotografie oglądają setki tysięcy osób na całym świecie.

– Dla członków wspólnoty fotografia to nie tylko pasja, ale przede wszystkim służba Bogu poprzez ewangelizowanie obrazem. Nieustanny rozwój osobisty, doskonalenie warsztatu fotograficznego oraz realizacja misji wspólnoty sprawiają, że prezentowane fotografie mają wysoką wartość artystyczną, a świadczy o tym fakt, że rocznie wystawę odwiedza blisko milion osób – przekazują fotografowie tygodnikowi „Nowiny Raciborskie”.

– Ponadto fotografowie należący do tej grupy regularnie uczestniczą w odnowach duchowych i licznych spotkaniach o charakterze edukacyjnym, dzięki czemu tworzą duszpasterstwo, które dla wielu osób na całym świecie jest obrazem ewangelizacji – dodają.

Wystawa prezentowana w Rudach zawiera fotografie ukazujące wydarzenia religijne oraz sakralną architekturę. Ekspozycja potrwa do końca sierpnia bieżącego roku.

Wspólnota „Człowiek i Wiara” zachęca do odwiedzin oraz zaprasza nowych członków do współpracy. Szczegóły dostępne są na stronie: www.czlowiekiwiara.pl. **(d)**

REKLAMA

Koncert Perspektywy Adults – MUZYCZNE PERŁY INTERNETU – już 18 maja!

Raciborskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza 18 maja (niedziela) o godzinie 18:00 do sali widowiskowej RCK RDK na koncert Zespołu Wokalnego Perspektywa Adults pt. Muzyczne Perły Internetu.

Będzie to debiut sceniczny, ponieważ Zespół Perspektywa Adults powstał w październiku 2024 roku z potrzeby serca, pasji do śpiewu i marzenia o wspólnym tworzeniu czegoś pięknego. Jest to grupa dorosłych ludzi, których połączyła miłość do muzyki i chęć dzielenia się nią z innymi.

Koncert „Muzyczne Perły Internetu” to pierwsza opowieść muzyczna tego zespołu – zestaw utworów, które zdobyły popularność w Internecie. Usłyszymy m.in.: „Aleją gwiazd”, „Kosmiczne energie”, „Every Breath You Take”, „Słucham cię w radiu” i wiele innych hitów. To będzie wieczór pełen emocji i piosenek, które znacie i kochacie!
Zespół Wokalny Perspektywa prowadzony jest przez instruktorkę śpiewu i wokalistkę Magdalenę Klimek, na pianinie towarzyszy Zespołowi Marek Kuder. Podczas koncertu wystąpią gościnnie również: Szymon Mystkowski (perkusja) oraz Wojciech Fulneczek (bas).

Podczas koncertu będziemy charytatywnie wspierać leczenie 7-letniej Hani Matioszek z Raciborza, która cierpi na zespół wad wrodzonych pn. Zespół Beckwita-Wiedemanna. Liczymy na Waszą obecność i pomoc! Datki będą zbierane przed i po koncercie. W imieniu rodziców Hani już dziś serdecznie dziękujemy za każdą okazaną pomoc finansową podczas koncertu.

Bilety w cenie 20 zł dostępne w kasach RCK oraz na:
https://biletyna.pl/event/view/id/528262.
Honorowane raciborskie karty „Senior 60+” i „Rodzina+”.
Wydarzenie na FB: https://fb.me/e/d7dJ5DbZ8

eprasa.pl b3f4805801

Odwaga i technologia – to się opłaca

10 maja rozpoczęła się 20. Ekowystawa w Pietrowicach Wielkich. Oprócz części wystawienniczej, w ramach wydarzenia zorganizowano również konferencję merytoryczną, poświęconą zagadnieniom związanych z termomodernizacją budynków.

Małe rzeczy budują lepszy świat jutra

Odpowiedzialność za przyszłość, za to, co nas otacza, czułość na ekologię, chęć niesienia pomocy i działania, aby przekazać kolejnym pokoleniom świat w stanie przynajmniej niepogorszonym, a może i lepszym – to wszystko przyświeca organizatorom oraz uczestnikom Ekowystawy. Mówił o tym Adam Wajda, wójt Pietrowic Wielkich, podczas otwarcia wydarzenia 10 maja 2025 r.

Podkreślił, że odpowiedzialność za jutro rozpoczyna się dzisiaj – począwszy od małych kroków, jak np. posadzenia drzewa, po większe przedsięwzięcia, jak modernizacja źródła ogrzewania.

Ekologia budżetów domowych

Posłanka Gabriela Lenartowicz uczestniczy w Ekowystawie od pierwszej edycji. Podczas otwarcia wydarzenia wyraziła radość, że rola WFOŚiGW w Katowicach, którego kiedyś była prezesem, jako propagatora wiedzy na temat technologii oraz dysponenta źródeł finansowania tych przedsięwzięć, jest kontynuowana. Przypomniała, że ludzie są częścią przyrody i powinni starać się, aby świat pozostawał dobry. Właśnie temu dobru służą przedsięwzięcia proekologiczne. – Nowe technologie oszczędzają nie tylko przyrodę, nie tylko klimat, ale i nasze budżety – dodała G. Lenartowicz.

To wymagało odwagi

Starosta Grzegorz Swoboda powiedział, że dziś ekologia budzi nie tylko pozytywne, ale i negatywne skojarzenia, związane z takimi hasłami jak „Fit for 55" czy „Zielony Ład". Dlatego tym ważniejszy jest powrót Ekowystawy do kalendarza imprez w regionie, jako przedsięwzięcia wspierającego lokalnych przedsiębiorców, propagującego wiedzę o nowych rozwiązaniach technologicznych oraz źródłach ich finansowania.

W podobnym tonie wypowiedział się Arkadiusz Gruchot, prezes Wydawnictwa Nowiny, które jest współorganizatorem 20. Ekowystawy. Zwrócił uwagę, że nie brakowało głosów, że Ekowystawa to już przeszłość, że to się nie uda. – Wójt Adam Wajda nie poddał się defetystycznemu myśleniu. Zaufał też nam, jako współorganizatorowi – powiedział A. Gruchot, a na koniec polecił… trzymanie kciuków za dobrą pogodę, albowiem nawet najlepsze wydarzenie w plenerze nie może się powieść, jeśli odbywa się w strugach deszczu.

Pięć miliardów złotych do wzięcia

Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, wspomniał, że wiele lat temu uczestniczył w Ekowystawie. – Pamiętam tłumy ludzi, wystawców, którzy pokazywali nowe technologie, nowe inicjatywy. To jest bardzo cenne – powiedział i podkreślił, że WFOŚiGW od ponad 30 lat finansuje zielone inwestycje. Aktualnie WFOŚiGW w Katowicach dysponuje 5 mld zł na transformację energetyczną, adaptację do zmian klimatu, edukację ekologiczną, ochronę przyrody, zapobieganie klęskom żywiołowym.

Ponadto w otwarciu Ekowystawy wzięli udział Bronisław Karasek, radny wojewódzki, a także dziennikarka Maja Popielarska, znana z programu „Maja w ogrodzie".

Konferencja podczas 20. Ekowystawy w Pietrowicach Wielkich, 10.05.2025 r.

Audyt energetyczny i świadectwo energetyczne. Czym się różnią?

Następnie rozpoczęła się konferencja, która odbywa się równolegle do części wystawienniczej Ekowystawy. Pierwsza głos zabrała Wioletta Dobras, ekspertka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Mówiła m.in. o audycie energetycznym, którego przeprowadzenie jest wymagane w nowej wersji programu Czyste powietrze. Czy to kolejny kaprys, wymysł? – To dokument niezbędny, od którego powinniśmy rozpocząć każdą inwestycję związaną z termomodernizacją – powiedziała Wioletta Dobras.

Tak naprawdę wymiana źródła ogrzewania powinna być ostatnim etapem całego przedsięwzięcia termomodernizacyjnego, a poprzedza ją m.in.: wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, termomodernizacja ścian zewnętrznych oraz dachu lub stropodachu, montaż zaworów termostatycznych, montaż systemu wentylacyjnego.

Domy pasywne i rekuperacja. Co to takiego?

Tematykę strat ciepła oraz domów pasywnych przybliżył uczestnikom konferencji dr inż. arch. Jarosław Figaszewski z Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu. Naukowiec opowiedział o stratach ciepła w budynkach mieszkalnych. 30% strat ciepła generuje niewłaściwy dobór okien, 10 – 15% strat przypada na dach, 27 – 32% strat ciepła jest związana z wentylacją, 18 – 32% ciepła ucieka przez ściany, a 3 – 6% strat ciepła przypada na podłogę.

Dr Jarosław Figaszewski omówił, jak w ciągu ostatnich 40 lat zmienił się sezonowy wskaźnik zapotrzebowania na ciepło. Przed 1988 roku wynosił on 470 kWh na 1m^2 budynku, a w kolejnych latach sukcesywnie się zmniejszał. Obecnie wynosi 65 kWh na 1m2 dla budownictwa wielorodzinnego i 70 kWh na 1m2 w ciągu roku. Jeszcze kilka lat temu były to charakterystyki właściwe dla budownictwa energooszczędnego, które obecnie stało się standardem. Natomiast w przypadku domów pasywnych wskaźnik zapotrzebowania na ciepło wynosi maksymalnie 15 kWh na 1m2 w ciągu roku.

Rekuperacja – jak odzyskać energię

O rekuperacji jako sposobie na zdrowy dom i oszczędność energii opowiedziała Magdalena Skórska z firmy Pro-Vent. Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła zapewnia nie tylko zdrowie, wolne od alergenów powietrze, ale również przekłada się na mniejsze rachunki.

Rekuperacja to proces, w którego trakcie z usuwanego na zewnątrz powietrza odzyskiwana jest energia, która następnie jest przekazywana do powietrza nawiewanego do środka. To sprawia, że powietrze, które dopływa do budynku, nie jest zimne. Sprawność urządzeń rekuperacyjnych wynosi około 90%. Rekuperacja pozwala ograniczyć straty cieplne w budynku. Rozwiązanie to jest stosowane również w budynkach pasywnych.

Woda deszczowa jest miękka i ciepła

Kolejnym prelegentem był Jarosław Sudra z firmy Graf. Fachowiec przybliżył uczestnikom konferencji tematykę zagospodarowania wody deszczowej w gospodarstwie domowym. Przedstawił rozmaite systemy, zbiorniki, rodzaje pomp itd. Prelegent zwrócił uwagę, że woda deszczowa jest miękka i ciepła, a przez to jest lepsza dla roślin niż np. woda ze studni głębinowej, która dodatkowo może charakteryzować się dużą zawartością żelaza. Zmagazynowaną wodę deszczową można wykorzystać nie tylko do podlewania roślin, ale również w domu, np. w toalecie.

Maja Popielarska i ogród przyjazny środowisku

Maja Popielarska, znana z programu „Maja w ogrodzie", powiedziała, że ogród jest nie tylko przedłużeniem naszego domu, ale również częścią ekosystemu przyrodniczego. – Ogród ma być piękny, ogród ma być użytkowy, ale ma być również częścią życia przyrodniczego – przekonywała słuchaczy.

Piękny ogród to taki ogród, w którym jest miejsce dla drzew, krzewów i bylin, stanowiący jednocześnie miejsce ukrycia oraz stołówkę dla zwierząt, które się w nim pojawią.

Prelegentka zachęcała słuchaczy, aby aranżując ogród, szanowali to, co zastali na miejscu, wkomponowali weń każdy krzew i drzewo.

Maja Popielarska zwróciła uwagę również na rośliny inwazyjne, których powinniśmy unikać, zalicza się do nich m.in. rdestowiec japoński oraz czerwony dąb.

(żet)

eprasa.pl b3f4805801

Stoisko producenta kotłów – Stalmark – jedno z nagrodzonych

Galmet pokazał swoje wyroby w specjalnym samochodzie

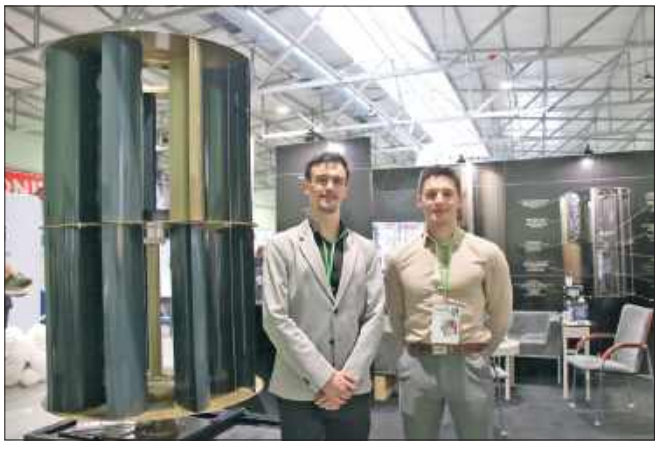

Częstochowski Galmet i jego turbina wiatrowa Dragon

Ekologiczne rozwiązania na wyciągnięcie ręki. Kto wystawiał się na XX Ekowystawie

Sporo działo się na terenie Centrum Społeczno-Kulturalnego w Pietrowicach Wielkich, gdzie trwała Ekowystawa. Po pięciu latach przerwy wydarzenie wróciło do kalendarza imprez dzięki współpracy Gminy Pietrowice Wielkie z Wydawnictwem Nowiny. Dwudniowy program obejmował prezentacje na stoiskach tematycznych, pokazy, warsztaty oraz koncert zespołu Enej.

Swoją ofertę prezentowało ponad 100 wystawców, a wydarzenie odbywało się pod hasłem „Dom i ogród przyjazne środowisku". W jednym miejscu można zapoznać się z rozwiązaniami, które łączą oszczędność z troską o środowisko. Spacerując z aparatem, oglądaliśmy stoiska i pokazaliśmy, kto bierze w niej udział w imprezie.

Wójta Adama Wajdę cieszyła wysoka frekwencja wystawców i odwiedzających. – Wiele osób pracowało, aby ta wystawa się odbyła – pracownicy urzędu, radni, społecznicy, strażacy, którzy zadbali o każdy szczegół – mówi. Podkreślał, że cieszy go, że oferta targowa przyciąga tłumy osób, które szukają proekologicznych rozwiązań dla swoich domów, mieszkań i ogrodów. – Ekspozycje mają edukować, inspirować i zachęcać do wprowadzania nowych, ekologicznych rozwiązań, które pozwolą spojrzeć w przyszłość z nadzieją, że przyroda nadal będzie służyć – mówił. Wajda zaznaczył, że ekspozycje są tematycznie podzielone, a każdy odwiedzający, zgłaszając się do namiotu Wydawnictwa Nowiny, otrzymał katalog z wystawcami prezentującymi się w Pietrowicach Wielkich.

Pytany o to, które z stoisk szczególnie go zainspirowały, wójt odpowiadał, że przede wszystkim te, które upraszczają życie. – Nowe technologie pozwalają na programowanie różnych funkcji, dzięki czemu nie musimy o nich pamiętać. Można na przykład podlewać ogród za pomocą telefonu czy zdalnie sterować roletami – mówił. Wajda zauważył również, że programowanie magazynów energii, które odsprzedają prąd, gdy cena jest korzystna, a magazynują go, kiedy jest tanio, to krok ku oszczędnościom. – Automatyzacja pozwala być ekologicznym, ale także ekonomicznym – dodał.

Wójt podkreślił, że w Pietrowicach Wielkich dzieje się naprawdę wiele. – Wydarzenie łączy przyjemne z pożytecznym – oferuje ciekawe ekspozycje, ale także daje możliwość spędzenia czasu z rodziną, zjedzenia czegoś smacznego czy zabawy w rytm muzycznych akcentów.

(mad)

Gości Ekowystawy witały kwiaty rodziny Gincel – na zdjęciu Martina Gincel z synem

Swoją obecność mocno zaznaczyła na Ekowystawie firma Prosat Tomasza Fojcika

Ferocity z Cyprzanowa miało najbardziej kolorowe stoisko

eprasa.pl b3f4805801

Zabawa, edukacja, kreatywność – atuty Ekowystawy

XX Ekowystawa przyciągnęła tłumy do Centrum Społeczno-Kulturalnego w Pietrowicach Wielkich. Bogata była też część artystyczna.

Nagrody i wyróżnienia

Tradycyjnie podczas Ekowystawy nie zabrakło konkursów – zarówno dla placówek oświatowych, jak i wystawców. Młodzi uczestnicy wykazali się kreatywnością i ekologiczną świadomością. Poniżej laureaci.

- Laureaci konkursu „Świat przyjazny środowisku": Kategoria: klasy 7 – 8

I miejsce: **Adam Cios**; Kategoria: klasy 1 – 3 I miejsce: **Martina Lakomek**

- Laureaci konkursu na makietę „Dom i ogród przyjazne środowisku"

I miejsce: **Drużyna Jaskółki, skład Zuzanna Waszek, Karol Waszek, Beata Waszek, Bartek Waszek**.

Wśród wystawców również przyznano wyróżnienia. Za „najciekawszą ekspozycję targową" nagrodzono Castorama Polska, DOSPEL oraz FEROCITY Ewelina Kampik-Nowak. Tytuł „najlepszego produktu" otrzymały: STALMARK – za kocioł C.O. Hydro Vegas, MARIO-TERM Mariusza Domańskiego – za kotły gazowe marki Vaillant oraz GP ECO – za płytę do powierzchni tymczasowych.

Ekowystawa na wideo

Na miejscu przeprowadziliśmy dwie transmisje na żywo, obie dostępne w portalu nowiny.pl – wpierw ze stoisk w hali wystawienniczej, a tam m.in. byliśmy na stoisku z wyrobami młodzieży z poprawczaka. Wychowankowie zakładu są wytwórcami budek lęgowych dla ptaków. Młodzi stolarze wykazali się kunsztem, a nad projektem czuwał Szymon Bolik – wychowawca i mieszkaniec gminy – gospodarza Ekowystawy. Na nagraniu można też obejrzeć jak powstaje wydruk ścienny trwały na 12 lat.

W drugiej transmisji z niedzielnej odsłony Ekowystawy wędrowaliśmy po terenie tzw. targów i rozmawialiśmy o piecach, które prezentują się niczym nowe samochody w salonie; pytaliśmy małżeństwo z Cyprzanowa o ich nagrodzone stoisko – najbardziej kolorowe, bo promujące zdobienia mebli ogrodowych; odbyliśmy rozmowę z Tomaszem Fojcikiem właścicielem sieci marketów branży dom i ogród, który powiedział, jak ważna jest rola mediów w Ekowystawie, bo producent bez reklamy i informacji niewiele zdziała na rynku. **(mad)**

Nagrodzeni za stoiska i produkty

Wystąpiły gwiazdy śląskiej muzyki biesiadnej

Ekowystawie towarzyszyło wiele atrakcji dla najmłodszych

Tłumy na koncercie grupy Enej

Sonda Nowin: Jak uczestnicy odbierają powrót Ekowystawy po pięciu latach?

Nowiny rozmawiały z gośćmi Ekowystawy. Jak odebrali jubileuszowe wydarzenie?

Rozmawiamy z uczestnikami, którzy z entuzjazmem witali powrót tego wydarzenia. Jak mówi pan Bogusław, który przyjechał z pogranicza województw śląskiego i opolskiego: „Bardzo fajne rzeczy można tutaj spotkać, których nie widzimy na co dzień. To ciekawe."

Walerian z Kędzierzyna-Koźla odwiedził Ekowystawę po raz kolejny. – Podoba mi się. Jestem trzeci, a może już czwarty raz – mówił, przyznając, że przyjechał, by dowiedzieć się więcej o docieplaniu dachów. To, co zobaczył, spełniło jego oczekiwania. – Wszystko jest dobrze, jestem zadowolony – dodał, zaznaczając, że o wydarzeniu usłyszał w radiu i z przyjemnością pojawił się w Pietrowicach Wielkich.

Dla pana Mariusza spod Wodzisławia Śląskiego to była pierwsza wizyta. – Jesteśmy pierwszy raz, pierwsze metry – mówił z uśmiechem, dzieląc się swoimi pierwszymi wrażeniami. W jego domu działa już fotowoltaika i pompa ciepła, ale poszukuje dalszych inspiracji, zwłaszcza w kontekście rozwiązań dachowych. – Być może coś wpadnie – zauważył. Szczególnie zainteresowała go turbina wiatrowa prezentowana w hali wystawienniczej. O Ekowystawie dowiedział się z internetu.

Renata, mieszkanka Pietrowic Wielkich, chwaliła wydarzenie jako doskonałą okazję do zapoznania się z różnorodnymi rozwiązaniami. – Jest dużo, warto tutaj przyjechać, obejrzeć, przemyśleć różne rozwiązania, dobrze, że można pooglądać – zaznaczyła. Interesowały ją szczególnie elementy wyposażenia wnętrz oraz ekspozycja kwiatów przy wejściu. Jak mówiła, takie wydarzenia są potrzebne – pozwalają zebrać w jednym miejscu wiele przydatnych informacji i inspiracji. Wiedziała, że Ekowystawa wraca – dowiedziała się o tym z gminnej gazetki. – Wystawa wróciła w sam raz – dodała.

Pan Bogusław, który przyjechał z pogranicza województw śląskiego i opolskiego, również chwalił powrót Ekowystawy. – Bardzo fajne rzeczy można tutaj spotkać, których nie widzimy na co dzień. To ciekawe – mówił, oglądając sześciopalnikowy grill. – Ładna maszyna – oceniał, zaznaczając, że ma w domu dwupalnikowy, a większy sprzęt może się przydać szczególnie w regionach rolniczych. Jego zdaniem takie wydarzenia mają wartość edukacyjną i informacyjną. – To dosyć ważne względem ekosystemu, wszystkiego. Nie wszyscy oglądają to w telewizji, bo nie wszyscy oglądają telewizję – zauważył. O wystawie dowiedział się od dzieci, które uczęszczają do miejscowej szkoły. **(mad, m)**

eprasa.pl b3f4805801

W Krzanowicach odbędzie się akcja krwiodawcza i rejestracja dawców szpiku

W drugiej połowie maja w Krzanowicach odbędzie się akcja krwiodawcza oraz rejestracja potencjalnych dawców szpiku. – Już teraz zapraszamy do podzielenia się tym, co mamy najcenniejsze – zachęcają organizatorzy.

O akcji w mediach społecznościowych informuje Alternatywa Dla Gminy Krzanowice, klub radnych Rady Miejskiej Krzanowic. Jak zapowiadają rajcy, akcja odbędzie się wspólnie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu oraz Fundacją DKMS.

Wydarzenie odbędzie się 22 maja w godzinach 9.00 – 13.00 na krzanowickim rynku. Tego dnia na rynku stanie autobus RCKIK Racibórz oraz stoisko DKMS, gdzie będzie można zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku kostnego. – Będzie to realna okazja do niesienia pomocy innym – zaznaczą organizatorzy w komunikacie. Po oddaniu krwi uczestnicy będą mogli skorzystać z poczęstunku – kawy i czegoś słodkiego.

Osoby w wieku 18 – 65 lat, które chcą oddać krew, muszą być w dobrym zdrowiu, wyspane i wypoczęte. Przed oddaniem należy zjeść lekki posiłek, wypić około 1,5 litra płynów w ciągu 24 godzin oraz unikać wysiłku fizycznego przez 2 – 3 dni. Należy także odstawić alkohol i substancje zmieniające nastrój na 24 godziny przed oddaniem krwi. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem oraz numeru PESEL.

Rejestracja potencjalnych dawców szpiku w DKMS polega na wypełnieniu formularza i oddaniu próbki śliny, która pozwala na pobranie profilu genetycznego. Dane trafiają do międzynarodowego rejestru, a jeśli nastąpi zgodność z pacjentem potrzebującym przeszczepu, dawca zostanie poproszony o dalsze kroki, które mogą obejmować pobranie szpiku lub komórek krwiotwórczych. Cały proces jest bezpieczny, bezbolesny i daje nadzieję na uratowanie życia. **(d)**

Chałupki znów wypełnią się antykami

W maju odbędzie się dwudniowa odsłona jarmarku staroci w Chałupkach. *FOT. (Q)*

Dawne przejście graniczne w Chałupkach znów stanie się miejscem spotkań handlarzy, kolekcjonerów i gości z Polski i Czech – 17 i 18 maja odbędzie się tam kolejna edycja Jarmarku na Granicy.

Na stoiskach pojawiają się antyki, przedmioty codziennego użytku sprzed dekad, monety, książki, meble, ceramika, dawne sprzęty domowe, zabawki z czasów PRL-u, płyty winylowe oraz wojskowe artefakty. Wystawcy rozpoczynają handel od wczesnych godzin rannych, często rezerwując miejsca z wyprzedzeniem.

Jarmark organizowany jest cyklicznie, wiosną i jesienią, a jego lokalizacja na pograniczu sprzyja frekwencji zarówno wśród wystawców, jak i odwiedzających z Czech. Impreza ma charakter otwarty – nie obowiązują bilety wstępu, a udział wystawców jest bezpłatny. Wydarzenie należy do największych tego typu w regionie. **(d)**

Marian Weiner zwycięzcą zawodów spinningowych w Babicach. Złowił największego szczupaka

1 maja, w słoneczne przedpołudnie, na łowisku „Babiczok 1" odbyły się IX Indywidualne Wiosenne Zawody Spinningowe o „Puchar Prezesa 2025", zorganizowane przez Stowarzyszenie Wędkarstwa Sportowego „Babiczok". Zawody rozegrano w jednej czterogodzinnej turze, w której wzięło udział 12 zawodników.

Podczas zawodów drapieżniki dobrze współpracowały z uczestnikami, co zaowocowało kilkoma udanymi połowami, szczególnie szczupaków, które stały się głównym celem zawodników.

W rywalizacji najlepszy okazał się Marian Weiner, który złowił dwa szczupaki – największy miał długość 65 cm, a drugi mierzył 52 cm, co dało łączną długość ryb 117 cm. Drugie miejsce zajął Piotr Bytomski, który wyciągnął szczupaka o długości 64 cm. Na trzecim miejscu uplasował się Kuba Porwoł, który złowił szczupaka o długości 63 cm.

– Gratulujemy zwycięzcom zawodów, a pozostałym zawodnikom dziękujemy za sportową rywalizację podczas ich trwania – puentuje Stowarzyszenie Wędkarstwa Sportowego „Babiczok". **(d)**

Marian Weiner, zwycięzca IX Indywidualnych Wiosennych Zawodów Spinningowych, z największym szczupakiem zawodów o długości 65 cm. *FOT. MARCIN PORWOŁ I PIOTR BYTOMSKI*

MUZYCZNY DEBIUT STASIA KARONIA

Staś Karon to finalista programu The Voice Kids. Pochodzi z Baborowa w powiecie głubczyckim, a swój talent rozwija pod okiem Elżbiety Biskup w Studiu Muzyki i Piosenki ARS.

Staś, finalista 8. edycji The Voice Kids, wchodzi na scenę w nowej roli – jako artysta z własnym singlem i teledyskiem. To nie tylko muzyczny debiut, ale też ważny krok w jego rozwoju wokalisty. I choć Staś nie pochodzi z Raciborza, to właśnie tutaj, w Studiu Muzyki i Piosenki ARS, pod okiem cenionej wychowawczyni talentów wokalnych – Elżbiety Biskup, dojrzewał wokalnie i artystycznie.

Efekt? Utwór, który wciąga od pierwszych dźwięków i klip, który świetnie oddaje klimat piosenki. Teledysk powstał z udziałem Raciborskiej Fundacji Wspierania Kultury ARS, która objęła projekt opieką producencką. Piosenka nosi tytuł „Na skrzydłach chwil". Teledysk można znaleźć w serwisie YouTube. **(red)**

eprasa.pl b3f4805801

Budowa PSZOK-u w Kuźni Raciborskiej na ukończeniu? Wiceburmistrz: Liczę, że wykonawca zakończy prace do 15 maja

– Jesteśmy już na etapie końcowych prac brukarskich. Pozostało malowanie jednej z hal. Sprzęt jest już zwożony, więc postęp prac jest naprawdę widoczny. Najważniejsze, że w tym tygodniu planowane jest również zainstalowanie monitoringu oraz okablowania – powiedziała Nowinom 5 maja Sabina Chroboczek-Wierzchowska o aktualnym etapie budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Wiceburmistrz zdradza, kiedy urzędnicy liczą na to, że punkt zacznie służyć mieszkańcom.

Spore opóźnienia w budowie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Kuźni Raciborskiej mają niebawem znaleźć swój koniec. O planowanej finalizacji inwestycji mówi wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska.

Przypomnijmy, początkowo zakładano zakończenie budowy w ciągu 21 miesięcy. Inwestycja, która rozpoczęła się jeszcze za kadencji poprzedniego burmistrza, ma na celu zapewnienie większej autonomii w obsłudze mieszkańców. – Ta nowa budowa pozwoli nam się usamodzielnić i obsłużyć większą liczbę mieszkańców – wyjaśniał Krzysztof Melnarowicz, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, podczas konferencji prasowej, która miała miejsce na tle pustostanu przy skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Tartacznej, gdzie powstaje inwestycja. Całkowity koszt inwestycji to 7,4 mln zł, z czego 5,7 mln zł pochodzi z Polskiego Ładu. Obecnie PSZOK w Kuźni Raciborskiej funkcjonuje przy ul. Klasztornej, na terenie wodociągów.

– Spotykamy się co tydzień z wykonawcą, bo zależy nam na jak najszybszym zakończeniu prac – mówi wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska. Zwraca uwagę, że zakończenie inwestycji jest ważne zarówno ze względu na środki z Polskiego Ładu, jak i koszty związane z wynajmem obecnej lokalizacji pod PSZOK od Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. – Mamy również podpisane inne zobowiązania, które obecnie wymuszają na nas pewne decyzje, a te opóźnienia generują dodatkowe koszty finansowe – dodaje.

Na pytanie o przyczyny opóźnień wiceburmistrz wyjaśnia, że wykonawca wskazał na niedokładność przy przekazaniu terenu budowy. – Zrobione były tylko dwa odwierty gleby, a wykonawca nie miał pełnej świadomości, co jeszcze znajduje się pod ziemią. To zaskoczenie wpłynęło na dalsze prace. Oprócz tego były jeszcze inne trudności, ale prawda jest taka, że prace postępują dość wolno – przyznaje.

– Kiedy PSZOK zostanie otwarty? – pytamy. – Ufamy, że do 15 maja wykonawca zakończy prace budowlane i będziemy mogli pozyskać wszystkie wymagane zgody. Myślę, że na początku czerwca uda się to sfinalizować, aby punkt był gotowy do otwarcia dla mieszkańców – odpowiada Chroboczek-Wierzchowska. Wówczas dojdzie do zmiany lokalizacji, ponieważ obecny PSZOK przy ul. Klasztornej zostanie zlikwidowany.

Czy nowy PSZOK przyczyni się do zachowania obecnej stawki za śmieci, wynoszącej 29,5 zł? Chroboczek-Wierzchowska odpowiada, że trudno jednoznacznie stwierdzić, czy tak się stanie, ale ufa, że tak. – Obecnie mamy sytuację, w której transport i odbiór śmieci są podzielone, różne sekcje są wywożone przez różne firmy, aby jak najbardziej obniżyć koszty. Niemniej jednak, pewnych kosztów już nie da się bardziej obniżyć. Są to rzeczy, które my, jako mieszkańcy czy gmina, ponosimy po procedurze przetargowej. To rosnące koszty opłat marszałkowskich, zróżnicowane stawki za odpady. Kiedyś zdarzało się, że np. za oddanie jakiejś sekcji śmieci można było jeszcze zarobić. Dziś tej sytuacji już nie ma – płacimy. Na przykład, kiedy rok czy dwa lata temu gmina otrzymywała 50 zł za tonę płyty MDF, dziś płacimy 200 zł za tonę – mówi wiceburmistrz.

Chociaż koszty są coraz wyższe, wiceburmistrz zaznacza, że PSZOK pomoże w segregacji odpadów, zwłaszcza zielonych, które będą mogły być przerabiane dzięki rębarce. Gruz z kolei będzie lepiej zagospodarowany dzięki kruszarce. – Będziemy mogli skuteczniej zarządzać tymi frakcjami – puentuje Chroboczek-Wierzchowska.

(mad)

Grzmoty nad Zabełkowem, ale majówka trwała dalej

3 maja w Zabełkowie zorganizowano coroczny Capstrzyk strażacki połączony z festynem majowym. Choć pogoda częściowo pokrzyżowała majówkowe plany, festynu nie odwołano, a nieustraszeni mieszkańcy przybyli na boisko LKS w Zabełkowie i miło spędzili czas.

Organizatorami wydarzenia byli strażacy oraz Rada Sołecka z Zabełkowa. W programie znalazła się msza święta w intencji druhów, a także widowiskowy przejazd strażackich jednostek przez ulice Roszkowa, Rudyszwałdu, Zabełkowa i Chałupek. Nie zabrakło także sportowych emocji – odbyły się zawody i ligowy mecz A klasy. Dla najmłodszych i ich rodzin przygotowano wiele atrakcji. Na dzieci czekał darmowy, duży dmuchany zamek. Sporym zainteresowaniem cieszyły się też pokazy zdalnie sterowanych modeli samolotów, zakończone niespodzianką. Odbyły się również strażackie konkurencje między jednostkami OSP, a ci, którzy zgłodnieli, mogli skosztować tradycyjnego zabełkowskiego kołocza i posilić się przy bogato zaopatrzonym bufecie. Wieczorem na uczestników czekała zabawa taneczna z DJ Mały.

W trakcie imprezy nad Zabełkowem rozpętała się burza z ulewą i opadami gradu, co częściowo pokrzyżowało popołudniowe plany mieszkańców. Na szczęście niebo szybko się rozpogodziło, dzięki czemu uczestnicy wydarzenia mogli kontynuować świętowanie długiego majowego weekendu.

Ewa Paskuda

Na dzieci czekały zabawy muzyczne oraz łapanie cukierków

eprasa.pl b3f4805801

W Lekartowie otwarto Małą Hawanę. To nowoczesna remiza strażacka i świetlica w jednym

Po latach oczekiwań mieszkańcy Lekartowa doczekali się otwarcia nowoczesnej świetlicy wiejskiej połączonej z remizą strażacką – inwestycji wartej ponad 3 mln zł, współfinansowanej z Polskiego Ładu. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali wójt Adam Wajda, sołtys Piotr Parys oraz prezes OSP Zygfryd Wieczorek. Choć w trakcie uroczystości spadł rzęsisty deszcz, nie przeszkodził on w świętowaniu tej długo wyczekiwanej chwili.

Oto nowy budynek w Lekartowie, w którym znajduje się m.in. remiza OSP i świetlica wiejska

„Mała Hwana" – taki napis wita odwiedzających nowy obiekt w Lekartowie. To nawiązanie do czasów, gdy we wsi działał popularny lokal Hawana. Choć dziś mieści się tam biurowiec firmy Chempest, mieszkańcy postanowili przywołać wspomnienia, nadając nowemu miejscu znajomą nazwę.

3 maja w Lekartowie oficjalnie otwarto nowy obiekt, w którym mieści się remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, świetlica wiejska, sołtysówka i siłownia. Inwestycja, na którą społeczność czekała od lat, kosztowała ponad 3 mln zł i została współfinansowana z programu Polski Ład.

Przez lata funkcję świetlicy pełnił budynek po starej szkole, gdzie część pomieszczeń zamieniono na mieszkania. Takie połączenie generowało konflikty – kiedy jedni chcieli świętować, drudzy potrzebowali spokoju. Te problemy odchodzą już w przeszłość. Również strażacy z OSP Lekartów długo czekali na remizę godną XXI wieku – z zapleczem sanitarnym, szatniami i przestrzenią do pracy. Dotychczasowe warunki były skromne: ciasne pomieszczenia, brak sanitariatów, przebieranie się tuż obok wyjeżdżającego wozu. Dziś cieszą się z nowego budynku, ale mają kolejne marzenie. Chcieliby nowy samochód. Wierzą, że ich czas nadejdzie. Czekają cierpliwie.

– To niezwykle ważne wydarzenie dla wszystkich. Nikomu już nie będziemy zakłócali spokoju. Mam nadzieję, że wszyscy będą mogli bawić się na tyle, ile będą chcieli – mówił podczas otwarcia Piotr Parys, sołtys Lekartowa i radny gminy Pietrowice Wielkie. – Wierzymy, że ta przestrzeń stanie się sercem naszej wioski, miejscem pełnym pozytywnej energii – dodał, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji inwestycji.

Prezes OSP Zygfryd Wieczorek podkreślił, że dla społeczności to chwila wyjątkowa. – Strażacy ochotnicy to nie tylko osoby gotowe nieść pomoc, ale też symbol jedności, oddania i współpracy. Nowa remiza to inwestycja nie tylko w bezpieczeństwo, ale i w przyszłość naszej wsi. Wierzę, że będzie nam służyła przez wiele lat – mówił.

– Wasze marzenia było słychać od dawna – mówił wójt Adam Wajda. – Remiza była za mała, brakowało możliwości rozwoju, a świetlica od lat była problematyczna. Dziś mamy drugi dom dla mieszkańców Lekartowa – przestrzeń do spotkań, integracji, organizacji prywatnych uroczystości – podkreślał Wajda, który dokończył inwestycję rozpoczętą jeszcze przez swojego poprzednika, Andrzeja Wawrzynka.

St. bryg. Roland Kotula, zastępca komendanta PSP w Raciborzu, nie krył wzruszenia. – Otwarcie remizy to moment historyczny. Dla druhów to nowy rozdział – wyzwania się nie zmieniają, ale warunki służby są dziś zupełnie inne. Ta remiza to hołd dla poprzedników i siedziba tych, którzy niosą pomoc dzisiaj i będą ją nieść w przyszłości – mówił.

Podkreślił też ogromne zaangażowanie jednostki, mimo skromnych dotąd warunków. – To była budka, ale dbaliście o nią jak o najcenniejszy skarb. Życzę wam, żeby ten obiekt przyciągnął do was kolejnych mieszkańców – każda para rąk się liczy – apelował.

Stefan Kaptur, wiceszef wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach, zaznaczył, że nowy budynek to wydarzenie, które kształtuje historię jednostki. – To drugi dom dla każdego strażaka – podsumował. Nowego obiektu gratulował także kierownik pietrowickiego posterunku, podkomisarz Jacek Wajda.

Obiekt poświęcili ojciec Marceli Dębski, kapelan strażaków, oraz ks. Ewald Cwienk, proboszcz parafii Cyprzanów, do której należy Lekartów. **(mad)**

■ W budynku znajduje się także siłownia. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE (5)*

■ Podczas wydarzenia zaprezentowano wystawę zdjęć ilustrujących historię OSP Lekartów

■ Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra

■ Obiekt poświęcili ojciec Marceli Dębski, kapelan strażaków, oraz ks. Ewald Cwienk, proboszcz parafii w Cyprzanowie

eprasa.pl b3f4805801

O chłopakach, któr

Kiedy w w sali widowiskowej „Strzechy" rozlegały się pierwsze dźwięki przeboju „O Carol", szalejąca publiczność potrafiła stratować krzesła. Występom „Żółto-Czarnych" i „Ryzykantów" towarzyszył zawsze aplauz godny gwiazd polskiej estrady, a te przyjeżdżały do Raciborza by poznać rodzące się sławy Opolszczyzny. Jedną z nich był Bolesław Solich – gitarzysta, tekściarz i członek obu zespołów. Dziś jest już legendą muzyki tamtych lat, ale wciąż nie rozstaje się z gitarą.

Węgiel, który pomógł spełnić marzenia

Pan Bolesław urodził się w Brzeziu, jako pierwsze z piątki dzieci Marty i Franciszka Solichów, ale po roku rodzina przeprowadziła się do Raciborza, gdzie pracujący na kolei ojciec dostał mieszkanie. To za jego sprawą kamienica z czerwonej cegły, która stoi do dziś przy ul. Opawskiej, rozbrzmiewała często muzyką. Pan Franciszek grał dla najbliższych na skrzypcach, a mały Bolek, który trafił do SP 11, wkrótce dołączył do niego z wypożyczoną ze szkoły mandoliną. – W czwartej klasie nauczyciel muzyki, pan Pałys, założył kółko mandolinowe i od razu mnie do niego wziął. Występowaliśmy na wszystkich akademiach, a na wakacje dostałem instrument do domu i stałem się prawdziwym wirtuozem. Kiedy kończyłem podstawówkę słuchałem już big-bitu Czerwono-Czarnych i zacząłem marzyć o własnej gitarze – wspomina pan Solich.

Marzenie zostało okupione ciężką pracą, bo pan Franciszek, widząc zapał syna i znając jego możliwości muzyczne, postanowił młodemu muzykowi pomóc. – Ojciec załatwił mi pracę na kolei przy rozładunku węgla. Miałem wtedy 14 lat i kolegę do pomocy, ale w jednym wagonie mieściły się 24 tony, więc łatwo nie było. Kiedy zobaczył jak bardzo mi zależy, wziął do pomocy kilku kolegów i daliśmy radę – tłumaczy pan Bolesław, który za pierwsze zarobione pieniądze stał się szczęśliwym posiadaczem polskiej gitary półakustycznej zakupionej w sklepie muzycznym przy ul. Mickiewicza. Od tej pory sąsiedzi Solichów mieli sporą dawkę muzyki każdego dnia, bo zapał do grania młodemu gitarzyście nie mijał. Wspierał go najlepszy kolega z podstawówki Janusz Guzik, z którym rozpoczął naukę w raciborskim „Mechaniku" i który był również zapalonym bigbitowcem.

Bolesław Solich ze swoją gitarą Jolaną

Dwa lata później w świetlicy Cukrowni Racibórz powstał zespół Żółto-Czarni. Grali w nim: Leszek Gbyl, (gitara solowa), Herbert Kostka (gitara akordowa) i Hubert Pacharzyna (kontrabas) i Henryk Miłota (perkusja), Józef Konieczny (saksofon) i Janusz Tychy (fortepian). Gdy Bolesław Solich usłyszał ich pierwszy raz, mieli już na swoim koncie spore sukcesy. – Na Pierwszym Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie zajęli piąte miejsce, a pierwsze zajął zespół Pięciolinia, który później przekształcił się w Czerwone Gitary. Byłem tymi chłopakami zachwycony, więc gdy po roku Leszek Gbyl został powołany do wojska i zaproponowali mi zajęcie jego miejsca, byłem w szoku. Poprosiłem o tydzień na oswojenie się z nową profesjonalną gitarą solową. To była czeska Jolana, taka sama, na jakiej grał Krzysztof Klenczon. Mam ją do dziś – mówi pan Bolesław.

Zespół Żółto-Czarni. Od lewej Bolesław Solich (gitara solowa), Janusz Guzik (gitara basowa), Herbert Kostka (gitara akordowa), Henryk Miłota (perkusja) i Józef Konieczny (saksofon).

Parostatkiem w piękny rejs

Granie w najpopularniejszym zespole młodzieżowym Opolszczyzny było dla młodego muzyka sporym wyzwaniem, bo naukę w technikum trzeba było dzielić z cotygodniowymi próbami w świetlicy cukrowni i licznymi koncertami. Gdy do składu zespołu dołączył grający na gitarze basowej Janusz Guzik, razem z Bolesławem Solichem stali się szybko gwiazdami szkoły. Prasa rozpisywała się o kolejnych sukcesach zespołu i ponad 90 koncertach zagranych w kraju i Czechosłowacji. – Pamiętam jeden z nich, który był w amfiteatrze „Strzechy", gdzie w środy i soboty graliśmy tzw. Non stopy. Publiczność tak szalała, że powyrywała krzesła z ostatnich rzędów. Za karę odwołali nam następne występy – opowiada ze śmiechem pan Bolesław i dodaje, że jeszcze do dziś zdarza się, że ktoś z jego pokolenia zatrzymuje go na ulicy i mówi: ja pamiętam jak pan grał w Żółto-

Żółto-Czarni z solistką Barbarą Gbyl

Muzycy Żółto-Czarnych na statku w drodze do Gdańska. Z lewej siedzi Janusz Tychy.

eprasa.pl b3f4805801

zy pokochali bigbit

„Ryzykanci" podczas występu w świetlicy Rafako w 1965 r.

Członkowie „Ryzykantów" w towarzystwie kierownika świetlicy Stanisława Lesiaka (w czarnym garniturze)

„Ryzykanci" na scenie. Od lewej: Antoni Kucznierz (saksofon), Leon Płachta (puzon), Bolesław Solich (gitara solowa), Marek Serwiński (perkusja) i Mieczysław Kempanowski (gitara akordowa)

Czarnych, bo takich chwil, jak ta w „Strzesze", nie zapomina się.

Podobnie jest z sukcesami, które niosły za sobą profesjonalne sesje zdjęciowe do gazet, nagrania w studiu i nagrody finansowe. Szczególny okazał się Ogólnopolski Festiwal Zespołów Amatorskich Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego, podczas którego zespół zdobył I miejsce wśród małych zespołów i IV w klasyfikacji ogólnej. Oprócz satysfakcji i dobrej zabawy była też nagroda w postaci trzech tysięcy złotych na zakup instrumentów. Ale największą przygodę młodzi muzycy przeżyli podczas nietypowego rejsu, na który zabrano wszystkie amatorskie zespoły grające przy cukrowniach. – Wsadzili nas w Warszawie na statek i płynęliśmy Wisłą przez Toruń aż do Gdańska. Po drodze zatrzymywaliśmy się i dawaliśmy koncerty. Naszą solistka była wtedy Basia Gbyl, siostra powołanego do wojska Leszka i późniejsza żona Janusza Guzika. Ostatni występ mieliśmy w Stoczni Gdańskiej, w której rodziła się potem „Solidarność" – opowiada pan Solich.

Po paśmie sukcesów przyszło rozczarowanie. Dyrektor „Mechanika" – Leopold Czerniejewski, w porozumieniu z Franciszkiem Solichem, nie wyraził zgody by jego syn, uczeń klasy maturalnej, dalej grał w zespole. I tak mogłaby się skończyć historia muzyki młodzieżowej w Raciborzu, gdyby nie determinacja chłopaka, który ani z muzyką ani z estradą rozstawać się nie chciał. A skoro nie mógł grać poza szkołą, to wpadł na pomysł, że będzie to robił w szkole. I tak w technikum mechanicznym powstał zespół „Czerwone Tarcze", nawiązujący nazwą do obowiązkowych tarcz noszonych na rękawach fartuchów.

Bolesław Solich z przyszłą żoną Ludmiłą, którą poznał po jednym z występów

Wiosna miłość przyniosła

Gdy w sobotnie wieczory w szkolnej świetlicy pojawiały się „Czerwone Tarcze", witały je tłumy skandującej młodzieży, a wśród tych tłumów najpiękniejsze raciborzanki. Jedna z nich zrobiła na Bolesławie Solichu takie wrażenie, że poprosił ją do tańca, odprowadził do domu, a potem podczas każdego koncertu dedykował utwór Edwarda Szymańskiego zaczynający się od słów „Szła ze mną wiosna szeroka i młodość szeroka jak wiosna, kiedy mi wyszłaś naprzeciw i kiedy mi siebie przyniosłaś"… I tak się zaczął związek, który trwa do dziś.

Bolesław Solich, Marek Serwiński i Krzysztof Muszyński grali w „Czerwonych Tarczach" do matury, a ponieważ zespół był świetną reklamą szkoły, dyrektor Czerniejewski dał jego założycielowi dyspensę na występ z Żółto-Czarnymi w filmie „Raciborskie Spotkania".

Ze świadectwem dojrzałości w ręku Bolesław Solich nie musiał już nikogo prosić o zgodę na granie. 15 maja 1965 roku w świetlicy Rafako, zakładu, z którym związał swoją przyszłość zawodową, założył zespół „Ryzykanci", którego nazwę wymyślił Janusz Guzik. Oprócz dwóch kolegów trzymających się razem od podstawówki, występowali w nim Leszek Gbyl i Marek Serwiński. Instrumenty i stroje dla członków zespołu zakupiło Rafako, które udostępniło im również swoją świetlicę, kierowaną przez Stanisława Leśniaka. Panowie wykonywali covery zespołów Rolling Stones, czy Beatles, ale z polskimi tekstami, których autorem był Bolesław Solich.

Pierwszy sukces chłopcy w niebieskich garniturach odnieśli podczas imprezy o dość wdzięcznej, jak na czasy PRL-u, nazwie. Festiwal Zespołów Artystycznych Wielkich Budów Socjalizmu odbywał się w Płocku i przyniósł „Ryzykantom" wyróżnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki, a Bolesławowi Solichowi nagrodę indywidualną dla gitarzysty za wirtuozyjne wykonanie „Czardasza". Poza festiwalami były też występy podczas sobotnich Non Stopów, akcji Raciborskiego Domu Kultury „Zespoły amatorskie na estradzie", imprez zakładowych czy sylwestrów. A oprócz tego nagrania w studiu radia Opole i telewizji Katowice, gdzie „Ryzykanci" prezentowali utwory własne, których twórcą był Bolesław Solich.

Szalone lata zespołu Żółto-Czarni trwały nadal, lecz, w zmieniającym się składzie, dotrwał do końca lat 70. „Ryzykanci" grali dłużej, ale pan Bolesław został z nimi do 1975 roku. Po nim kierownictwo zespołu przejął Alojzy Kalisz. – W tamtych latach miałem kontakt z największymi gwiazdami big bitu. Krzysztofa Klenczona poznałem w Sopocie, jak wracaliśmy z imprezy statkiem po Wiśle, a Czerwono-Czarnych gdy przyjechali do Raciborza na koncert. Pamiętam, że Karin Stanek zabraliśmy nawet na miejski basen. Wszyscy byliśmy młodzi i wszyscy kochaliśmy muzykę. To nas łączyło – podsumowuje pan Bolesław, który miał w swoim życiu dwie miłości: Ludmiłę i Jolanę. Obu pozostał wierny do dziś.

W kolejnym składzie „Ryzykantów" występowali: Jan Ploch, Andrzej Tarnawski, Bolesław Solich i wokalistka Danuta Kupka

W drodze na festiwal w Nysie. Przed autobusem stoją: Bolesław Solich, Leszek Bryła, wokalistka Barbara Piątkowska i Janusz Guzik. Z przodu perkusista Marek Serwiński.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl b3f4805801

Był pomysł na suchy polder, był pomysł na zbiornik Kotlarnia. Teraz pojawia się trzecia propozycja ochrony Kuźni Raciborskiej przed powodzią

Po porzuceniu dwóch wcześniejszych koncepcji, Kuźnia Raciborska analizuje nowe rozwiązanie ochrony przed wielką wodą. Plan zakłada spiętrzanie rzeki Rudy i odprowadzanie nadmiaru wód ciekiem Pogonica do Odry, co ma chronić miasto przed zalaniem. Jednocześnie trwają rozmowy z Rybnikiem na temat budowy suchego polderu, który miałby zabezpieczyć również sołectwa Rudy i Ruda Kozielska przed powodzią.

Pogonica jako kierunek dla nadmiaru wód

Co z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym gminy Kuźnia Raciborska? Analizowana jest trzecia już koncepcja ochrony przed wielką wodą, po odrzuceniu dwóch wcześniejszych z powodu kosztów. Pierwsza zakładała budowę suchego polderu między Kuźnią Raciborską a Rudą Kozielską, druga – utworzenie zbiornika Kotlarnia. Obie nie doczekały się realizacji.

Obecne rozwiązanie opiera się na możliwości spiętrzania rzeki Rudy i kierowania jej nadmiaru ciekiem Pogonicą przez tereny leśne do Odry. Jak wyjaśnia wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, w razie zagrożenia część fali powodziowej mogłaby zostać odprowadzona tą trasą, co obniżyłoby poziom wody w Rudzie. Koncepcja nawiązuje do wcześniejszych planów budowy suchego polderu, a planowane spiętrzenie Rudy miałoby mieć miejsce w tym rejonie. Pomysł ten wybrzmiał na spotkaniu w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji gdzie omawiano sytuację z września ubiegłego roku, gdy poziom Rudy wzbudzał niepokój mieszkańców.

Inwestycja uzależniona od koncepcji

Obecnie trwa analiza możliwości technicznych. – Mamy wycenę wstępnej koncepcji, to około 50 tys. zł – mówi wiceburmistrz. Dokument ma odpowiedzieć na pytanie, czy takie rozwiązanie w ogóle możliwe do realizacji, ponieważ po wstępnej analizie na podstawie ogólnodostępnych danych można stwierdzić, że teoretycznie istnieje możliwość przekierowania wód dla ochrony miasta Kuźnia Raciborska do cieku Pogonica. Kluczowe będą dane o skali potencjalnej fali powodziowej, rzędne przepływu i możliwościach hydrologicznych Pogonicy. Potrzebne są także opracowania geodezyjne, analizy przepustów-rzędnych wlotów, wylotów, zamulenia i szczegółowa dokumentacja wskazujące rozwiązania techniczne dla tego przedsięwzięcia.

Równolegle urząd miejski zwrócił się do firmy projektującej remont linii kolejowej E59 między Kędzierzynem-Koźlem a Chałupkami o sprawdzenie stanu technicznego i rozważenie modernizacji przepustu na Pogonicy. – Zależy nam, by projektanci uwzględnili nasze założenia dotyczące tego cieku. Chcemy uniknąć późniejszych problemów z przepustowością czy bezpieczeństwem na tym odcinku – mówi wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska.

Jeśli inwestycja związana ze spiętrzaniem wody i jej odprowadzaniem Pogonicą dojdzie do skutku, konieczna będzie budowa obiektu hydrologicznego umożliwiającego kontrolowany przepływ nadmiaru wody. Jak wyjaśnia wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, według wstępnych szacunków, długość rowu prowadzącego od rzeki Rudy do Pogonicy wynosi około 770 metrów, ponadto rów ten będzie musiał zostać pogłębiony. Pogonica musi być utrzymywana w odpowiednim stanie technicznym, aby umożliwić naturalny przepływ wody. – Inwestycja będzie znaczna, ale z pewnością nie tak kosztowna jak budowa suchego polderu czy zbiornika Kotlarnia – podkreśla wiceburmistrz. Wstępne koszty, jak mówi, są trudne do oszacowania, aby rozważać możliwość i sens jej realizacji niezbędne jest opracowanie koncepcji.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska wskazuje miejsce, gdzie rzeka Ruda mogłaby wpadać do Pogonicy jako część planu ochrony przed powodzią.

Suchy polder w Rybniku jako uzupełnienie ochrony przed powodzią

To rozwiązanie przynosi zabezpieczenie tylko dla samego miasta, a w kwestii ochrony przed powodziami pozostają także sołectwa leżące poniżej: Ruda Kozielska i Rudy. Jak relacjonuje Chroboczek-Wierzchowska, również w przypadku tych miejscowości prowadzone są rozmowy mające na celu zapewnienie odpowiedniej ochrony. W tym przypadku mowa o współpracy z sąsiednim samorządem – Rybnikiem, przez który przepływa rzeka Ruda, a jej bieg zaczyna się jeszcze wcześniej, w Żorach.

– Prezydent Piotr Kuczera wskazał obszar na terenie Rybnika, gdzie mógłby powstać suchy polder – mówi wiceburmistrz, powołując się na spotkanie, które samorządowcy odbyli w tej sprawie 29 kwietnia. Włodarze upatrują w tym rozwiązaniu szansę na zmniejszenie niebezpieczeństwa powodzi. Suchy polder mógłby w sytuacji zagrożenia przejąć nadmiar wody, trafiającej do Zbiornika Rybnickiego z rzeki Rudy. – To rozwiązanie daje nam możliwość stworzenia koncepcji zabezpieczenia przeciwpowodziowego dla całej gminy Kuźnia Raciborska oraz dla Rybnika – dodaje.

Pomysł jest jednak na razie w fazie rozmów. – Wyraziliśmy wolę podpisania umowy o współpracy i podjęcia wspólnych działań w tym zakresie. Na pewno będziemy razem z panem prezydentem Kuczerą apelować o wsparcie tej inicjatywy w odpowiednich podmiotach i instytucjach – mówi wiceburmistrz. Samorządy są świadome, że nie są w stanie same finansować takiego przedsięwzięcia. Podobnie jak w przypadku zabezpieczenia samego miasta Kuźnia Raciborska, także tutaj chcą ubiegać się o wsparcie zewnętrzne. – Trzeba łączyć siły, trzeba się jednoczyć w sprawie bezpieczeństwa mieszkańców – podkreśla Chroboczek-Wierzchowska.

– Wraz z panem burmistrzem Wojciechem Gdeszem chcemy zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo i komfort życia, bez strachu przed powodzią. Podejmujemy w tym kierunku intensywne starania, natomiast nie jesteśmy obecnie w stanie określić w jakim czasie nasze koncepcje będą realizowane. Doskonale wiemy, że te inwestycje wymagają ogromnych nakładów finansowych i czasu na ich realizację – dodaje.

Powódź wciąż budzi lęk

Chroboczek-Wierzchowska sama jest członkiem OSP Kuźnia Raciborska, wie, co to znaczy pracować w terenie w trakcie powodzi, jakie siły i środki są potrzebne do walki z żywiołem. Wiceburmistrz podkreśla, że strach przed powodzią wciąż jest obecny wśród mieszkańców gminy, mimo że w zeszłym roku poziom wody w korycie rzeki został utrzymany. – Wszyscy się martwią, jak będzie wyglądała sytuacja w okresie wzmożonych opadów, bo wciąż w pamięci mamy doświadczenia z 1997 i 2010 roku – mówi wiceburmistrz. – Uważam, że strach i obawy wciąż towarzyszą mieszkańcom.

Wiceburmistrz zaznacza, że w kwestii ochrony przeciwpowodziowej sprawy zmierzają w dobrym kierunku. Podkreśla znaczenie wcześniej wspomnianych rozwiązań przeciwpowodziowych oraz współpracy z Elektrownią Rybnik, która, jak twierdzi, jest bardzo dobra. Wspomina również o ćwiczeniach strażackich, które odbędą się 2 czerwca na Zbiorniku Rybnickim. Mają one na celu poprawę bezpieczeństwa w razie zagrożenia.

Jasno deklaruje: – Robimy wszystko z panem burmistrzem, żeby doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego Gminy Kuźnia Raciborska. Chcemy, aby jak najszybciej zostały opracowane i przeanalizowane omawiane dzisiaj koncepcje, abyśmy mogli podjąć decyzję o kierunkach działań.

(mad)

eprasa.pl b3f4805801

Fabrycznie nowy samochód marki MAN oficjalnie zasilił flotę OSP Pietrowice Wielkie. *FOT. DAWID MACHECKI*

Kluczyki i dowód rejestracyjny do pojazdu przekazał strażakom wójt Adam Wajda. *FOT. DAWID MACHECKI*

Przekazaniu pojazdu towarzyszył pokaz sztucznych ogni. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE*

OSP Pietrowice Wielkie z nowym wozem. MAN zastąpił Jednorożca

– Radość ogromna. Drugie auto w ciągu pięciu lat, oba prosto z fabryki. W międzyczasie obchodziliśmy 140-lecie. To coś wyjątkowego. Wydaje mi się, że w całym powiecie nie było takiej sytuacji, żeby jedna jednostka otrzymała dwa nowe samochody w tak krótkim czasie – powiedział Nowinom Jan Herud, naczelnik OSP Pietrowice Wielkie. Powitanie fabrycznie nowego lekkiego wozu, który zastąpił dotychczasowego „Jednorożca", odbyło się w sobotę 3 maja, w przeddzień Dnia Strażaka.

W OSP Pietrowice Wielkie powitano nowy wóz strażacki. Po 12 latach służby jednostkę opuścił Mercedes 1113 GLAM, znany jako „Jednorożec" z uwagi na swoją charakterystyczną zabudowę. Zastąpił go fabrycznie nowy pojazd marki MAN, wyprodukowany przez firmę Dragon. Pojazd został zakupiony w ramach projektu „Cztery żywioły – gotowi na zmiany klimatu", mającego na celu zwiększenie gotowości jednostek OSP z pogranicza polsko-czeskiego do reagowania na skutki ekstremalnych zjawisk pogodowych. Jego koszt wyniósł 430 tys. zł, a całe finansowanie pochodziło z projektu. Inicjatywa skierowana była do jednostek w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, a OSP Pietrowice Wielkie zabiegało o pozyskanie nowego pojazdu.

– Sensacja – komentował Jan Herud, naczelnik OSP Pietrowice Wielkie, podkreślając, że w ciągu pięciu lat do jednostki trafiły dwa fabrycznie nowe wozy. Z jego wiedzy wynika, że żadna inna jednostka w powiecie nie może pochwalić się takim osiągnięciem. Zapytany, czy te wydarzenia wyprzedzają strażackie marzenia, z uśmiechem przypomniał rozmowę z Nowinami z 2023 roku, podczas jubileuszu 140-lecia OSP, gdy mówił, że czuje się spełniony po pozyskaniu ciężkiego wozu ratowniczo-gaśniczego marki Scania. Teraz jednostka wzbogaciła się o kolejny pojazd – lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki MAN, wyposażony w zbiornik na 300 litrów wody i 30 litrów środka pianotwórczego. Ma służyć głównie jako techniczny, do ratowania ludzi w wypadkach, ale w razie potrzeby może być wykorzystywany także przy pożarach.

– Sensacja – ocenił Jan Herud, naczelnik jednostki, podkreślając, że w ciągu pięciu lat do OSP Pietrowice Wielkie trafiły dwa nowe wozy. Z jego wiedzy wynika, że żadna inna jednostka w powiecie nie może pochwalić się podobnym osiągnięciem. *FOT. DAWID MACHECKI*

– Czy nowy wóz ma już swoją nazwę? – pytamy. – Zawsze mówiliśmy: „Jednorożec" – duży Mercedes, i Scania. Teraz będzie po prostu: Mercedes, Scania i MAN – wyjaśnia Herud. Stary pojazd został sprzedany i trafił do kolekcjonera z Wodzisławia Śląskiego, który wcześniej nabył również poprzedni wóz. Nowy samochód powitano hucznie – z jednostki ruszyła orkiestra, za nią oficjele i strażacy z pochodniami, a następnie kolumna pojazdów OSP z nowym MAN-em na czele, wszystkie na sygnałach. Nawet ci, którzy nie wiedzieli o wydarzeniu, usłyszeli, że w gminie dzieje się coś wyjątkowego. Jak przypomina Herud, taki pochód to tradycja na Dzień Strażaka, a tym razem obchody rozpoczęły się wcześniej, właśnie z okazji powitania nowego wozu.

Kluczyki i dowód rejestracyjny strażakom przekazał wójt Adam Wajda, dziękując im za poświęcenie i służbę. – Mieszkańcy mogą spać spokojnie, mając strażaków w gminie – powiedział, podkreślając profesjonalizm ochotników, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc, ratować mienie i życie. – Wielkie słowa podziękowania, uznania i brawa za to, że jesteście, za to, że na każde zawołanie jesteście gotowi pomagać – mówił wójt. Dodał, że życzy, aby nowy samochód jak najrzadziej musiał być wykorzystywany, a w razie potrzeby zawsze służył pomocą. Samochód został poświęcony przez o. Marceliego Dębskiego i ks. Piotra Mandalę. W trakcie uroczystości, pod remizą, zaśpiewano także „Sto lat" dla Emila Newerli, strażaka, który świętował swoje 84. urodziny, obchodzone 24 kwietnia.

(mad)

Strażacy z honorami przywitali nowy wóz bojowy. Przez gminę przeszedł uroczysty pochód – druhowie nieśli pochodnie, a za nimi podążały wozy poszczególnych jednostek OSP. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE*

Podczas uroczystości wykonano pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników wydarzenia. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE*

eprasa.pl b3f4805801

Rada Sołecka zwyciężyła w I edycji Bojanowskiej Ligi Wsi

Zawodnicy musieli zmierzyć się z wieloma zadaniami, które miały w sobie elementy sportu, zabawy i dobrego humoru

1 maja w Bojanowie odbył się niecodzienny turniej – Bojanowska Liga Wsi. W różnych kategoriach – sportowych, zręcznościowych, a nawet humorystycznych – rywalizowały ze sobą drużyny składające się z członków różnych organizacji w sołectwie Bojanów.

– Pomysł ten wyszedł dość spontanicznie. Jako Koło Gospodyń Wiejskich dużo robimy dla ludzi. W zeszłym roku organizowaliśmy dużo spotkań dla seniorów, czy pomagaliśmy przy festynach dla dzieci, jeździmy na konkursy i pokazy kulinarne. Strażacy organizują zawody pożarnicze, sport organizuje mecze. Pomyśleliśmy, że każdemu należy się też chwila zabawy i relaksu i fajnie byłoby zorganizować też coś dla nas. Dla tych, którzy zawsze są po tej drugiej stronie, którzy pracują w kuchni, stawiają namioty, zajmują się sprawami organizacyjnymi – po prostu pracują, żeby inni mogli się bawić – mówi inicjator całego wydarzenia i członek KGW Bojanów, Henryk Horny.

– Turniej przyciągnął dużo dzieci i młodzieży. Mamy nadzieję, że następne edycje przyciągną też więcej dorosłych, żeby kibicowali swoim bliskim. Myślę, że ten turniej to naprawdę fajny pomysł i cieszę się, że mamy w naszym Bojanowie osoby, które są tak wszechstronne i dbają o całą naszą społeczność – w tym inne organizacje. Dzięki takim inicjatywom bardziej zacieśniamy sąsiedzkie więzi, a i mamy okazję do wspólnej zabawy, czy współpracy. Było mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy. Serdecznie dziękujemy organizatorom i gratulujemy wszystkim pozostałym drużynom. Gorąco zachęcam też mieszkańców do wzięcia udziału w turnieju w następnej edycji – dodaje Radny Szymon Piechaczek, członek zwycięskiej drużyny.

Pierwsza edycja turnieju odbyła się w sali Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Bojanowie. Na miejscu można było zjeść smaczne dania oraz zakupić napoje i desery. W turnieju wzięły udział 4 drużyny – Rada Sołecka, KGW, LKS oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP. Zawodnicy zmierzyli się w kilku kategoriach – jazda na hulajnodze, nawlekanie nici przez igłę, taniec z kukłami, picie wody na czas, ubijanie białek, szukanie butów, rozpoznanie twarzy, strzelanie do bramki, czy nucenie i zgadywanie piosenek.

Klasyfikacja końcowa wygląda następująco:

- I miejsce – Rada Sołecka – 88 pkt (skład: Szymon Piechaczek, Ewa Horny, Justyna Jenderka)
- II miejsce – LKS Bojanów – 86 pkt (skład: Paweł Zacharzowski, Rafał Jenderka, Damian Jenderka)
- III miejsce – KGW Bojanów – 78 pkt (skład: Daniela Bajer, Weronika Zgrzendek, Martina Kubiczek)
- IV miejsce – MDP Bojanów – 68 pkt (skład: Wiktoria Jenderka, Natalia Zacharzowski, Liliana Hańczuch)

W dalszej części festynu nie zabrakło emocji – strażacy z OSP Bojanów zaprezentowali widowiskowe pokazy, podczas których można było zobaczyć m.in. akcję gaśniczą, ewakuację poszkodowanych z zadymionego budynku oraz udzielanie pierwszej pomocy. Zwieńczeniem dnia była wieczorna zabawa taneczna z DJ-em Mateuszem Cuberem.

Ewa Paskuda

eprasa.pl b3f4805801

Dlaczego nowego prezesa GPWiK w Kuźni Raciborskiej powołano bez konkursu?

Radna Urszula Choroba zwróciła uwagę na brak otwartego konkursu przy powołaniu Agnieszki Sawoszczuk na stanowisko prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej. Podkreśliła, że procedura konkursowa mogłaby zwiększyć przejrzystość procesu. Burmistrz Wojciech Gdesz wyjaśnił, że decyzja o powołaniu była zgodna z prawem i miała na celu zapewnienie stabilności spółki.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej radna Urszula Choroba nawiązała do powołania nowej prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Przypomnijmy, stanowisko objęła Agnieszka Sawoszczuk, zastępując odwołanego nagle Radosława Kasprzyka. Decyzję o zmianie podjął burmistrz Wojciech Gdesz. W komunikacie gminy wybór uzasadniono zakresem kompetencji Sawoszczuk, jej doświadczeniem i zaangażowaniem w sektor wodno-kanalizacyjny. Przed objęciem stanowiska prezes pełniła funkcję dyrektor ds. inwestycji w GPWiK, nadzorując projekty modernizacyjne i infrastrukturalne, a także była prokurentem spółki.

Radna Urszula Choroba, przewodnicząca komisji budżetu i finansów, zwróciła uwagę, że po odwołaniu prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, spółką zarządzało dwóch prokurentów, w tym obecna prezes Agnieszka Sawoszczuk. Jak zaznaczyła, sytuacja ta zapewniała ciągłość działań i stabilność funkcjonowania spółki. – W związku z tym nie było tak nagłej potrzeby natychmiastowego obsadzenia stanowiska prezesa bez przeprowadzenia przejrzystej procedury konkursowej – stwierdziła podczas sesji.

Podkreśliła, że nie kwestionuje kompetencji ani zaangażowania obecnej prezes, a jej uwagi dotyczą wyłącznie formy powołania. Zaznaczyła, że otwarty nabór mógłby przynieść korzyści wizerunkowe i organizacyjne, zwiększając przejrzystość oraz zaufanie społeczne. Jej zdaniem, procedura naboru podkreśliłaby rangę stanowiska i pozwoliła wybrać kandydata spośród szerszego grona. – Nawet jeśli ostatecznie wybrano by tę samą osobę, to decyzja podjęta po przeanalizowaniu kandydatur dawałaby gwarancję transparentności i poszanowania zasad dobrego zarządzania – mówiła radna.

Dodała, że otwarte procedury umożliwiają poznanie nowych pomysłów i koncepcji rozwoju spółki, które mogłyby być wykorzystane niezależnie od wyniku naboru. Zapytała burmistrza, dlaczego nie zdecydowano się na ogłoszenie konkursu na to kluczowe stanowisko w gminie.

W pisemnej odpowiedzi burmistrz Wojciech Gdesz wskazał, że ogłoszenie otwartego konkursu na stanowisko prezesa zarządu Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji nie było wymagane przepisami prawa. – Burmistrz jako organ wykonawczy gminy, działając jako Zgromadzenie Wspólników, podjął decyzję o powołaniu Prezesa bez przeprowadzania konkursu, kierując się potrzebą zapewnienia ciągłości funkcjonowania spółki, efektywnego zarządzania oraz znajomości lokalnych uwarunkowań – napisał burmistrz.

Podkreślił, że taka forma powołania mieści się w kompetencjach właścicielskich gminy jako udziałowca spółki, zaznaczając, że jest to również kompetencja prawnie przypisana burmistrzowi, co oznacza, że decyzja należy wyłącznie do jego kompetencji. – Pragnę nadmienić, że pani prezes Agnieszka Sawoszczuk posiada ponad 20-letnie doświadczenie w branży gospodarki komunalnej oraz infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, jak również stosowne wykształcenie – dodał Gdesz. Zaznaczył, że jej dotychczasowa praca na stanowiskach kierowniczych pozwoliła jej zdobyć szeroką wiedzę z zakresu zarządzania oraz umiejętności efektywnego kierowania zespołem.

Burmistrz charakteryzując nową prezes, wskazał, że „cechują ją kompetencje organizacyjne i strategiczne”, a także zaznaczył, że „dzięki zaangażowaniu, profesjonalizmowi oraz skuteczności w realizacji powierzonych zadań, Pani Agnieszka Sawoszczuk była odpowiednim kandydatem do objęcia funkcji Członka Zarządu Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej”. **(mad)**

Na czele GPWiK w Kuźni Raciborskiej stoi Agnieszka Sawoszczuk, która została powołana na to stanowisko przez burmistrza Wojciecha Gdesza. *FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA*

STRAŻAK Z SIEDLISK UHONOROWANY PRZEZ PREZYDENTA ANDRZEJA DUDĘ

– Dziękuję za niezwykłą miłość jaką okazujecie Ojczyźnie i bliźniemu, realizując swoją służbę z tak niezwykłym oddaniem. Niech święty Florian ma w swojej opiece wszystkich polskich strażaków – funkcjonariuszy, druhny i druhów – mówił prezydent Andrzej Duda podczas centralnych obchodów Dnia Strażaka, które 4 maja odbyły się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W trakcie uroczystości wręczył odznaczenia. Jedno z nich – Krzyż Świętego Floriana – otrzymał Krzysztof Bartoń, strażak z Siedlisk w gminie Kuźnia Raciborska.

4 maja obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Strażaka, który przypada w dniu wspomnienia św. Floriana, patrona strażaków. W Polsce święto to ma miejsce od 2003 roku i obejmuje zarówno funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, jak i członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas uroczystości zorganizowanych z tej okazji prezydent Andrzej Duda podkreślił, że strażacy niezmiennie cieszą się największym zaufaniem społecznym – są obecni tam, gdzie dochodzi do klęsk żywiołowych, i niosą pomoc bez względu na okoliczności.

Dh Krzysztof Bartoń uhonorowany Krzyżem Świętego Floriana przez prezydenta Andrzeja Dudę. *FOT. MAREK BORAWSKI/ KPRP*

– Zawsze jesteście pierwsi, zawsze niesiecie pomoc. Dziękuję za to z całego serca i z wielkim wzruszeniem, i zadumą pochylam głowę nad poświęceniem wszystkich tych, którzy oddali życie bądź ucierpieli na zdrowiu w czasie służby – mówił prezydent do strażaków. Zaznaczył, że strażacka służba „związana jest z szacunkiem, prestiżem, ale także ryzykiem”. Wyraził również uznanie dla tych, którzy mimo zagrożeń – często obserwując dramatyczne skutki działań ratowniczych wobec swoich kolegów – „niezmiennie niosą pomoc”.

Podczas obchodów wręczono akty nadania stopni nadbrygadiera Państwowej Straży Pożarnej oraz odznaczenia państwowe funkcjonariuszom i druhom. Wśród uhonorowanych znalazł się przedstawiciel powiatu raciborskiego. Krzysztof Bartoń – Komendant Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Kuźni Raciborskiej oraz prezes OSP Siedliska – został odznaczony Krzyżem Świętego Floriana. Odznaczenie to, ustanowione w 2021 roku, przyznawane jest za osiągnięcia związane z realizacją zadań wynikających z działalności w Ochotniczej Straży Pożarnej. Krzyż Świętego Floriana może być nadany danej osobie tylko raz. Nie dzieli się na stopnie.

Odznaczenia Krzysztofowi Bartoniowi pogratulował Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. – Otrzymanie tego wyróżnienia z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest nie tylko dowodem uznania dla wieloletniego zaangażowania, odwagi i poświęcenia, ale także pięknym świadectwem wartości, którym druh Krzysztof pozostaje wierny na co dzień – napisano w komunikacie.

Urzędnicy wyrazili nadzieję, że odznaczenie będzie źródłem dumy oraz inspiracją do dalszej służby na rzecz drugiego człowieka. – Życzymy wiele zdrowia, satysfakcji z pełnionej misji i dalszych sukcesów – zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym – dodano. **(mad)**

eprasa.pl b3f4805801

Mogła zostać Miss Polonia, dziś wyraża emocje malarstwem

Anna (Hanka) Żychska to raciborzanka z urodzenia

Ogólnopolski Tydzień Bibliotek oficjalnie rozpoczął się w Raciborzu wernisażem malarstwa Anny Żychskiej pt. „W ramach i bez ram”.

Jak podkreśliła we wstępie Anna Żychska, tytuł wystawy jest metaforą dla twórczego procesu myślowego: „w ramach” charakteryzujących porządek, granice i obrazy realistyczne i „bez ram” oznaczających wolność, eksperyment, kreatywność. Anna (Hanka) Żychska to raciborzanka z urodzenia. Jest absolwentką I Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu. Uprawiała sport, śpiewała w zespole „Septyma” oraz w chórze „Strzecha”. W 1986 roku została finalistką konkursu Miss Polonia. Po latach pracy w biznesie wróciła do Raciborza, gdzie odnalazła swoją pasję – malarstwo. Jako artystka-samouk tworzy obrazy techniką akrylową, wykorzystując pędzle, szpachelki i różnorodne faktury, by wyrażać emocje i nastroje. Wystawę można oglądać do końca maja w bibliotecznej Galerii Gawra przy ul. Kasprowicza 12, wstęp wolny.

(Red)

Zaczytana Banda w Brzeziu

Barwny korowód przemierzył ulice Brzezia

7 maja ulice tej dzielnicy Raciborza zamieniły się w baśniową krainę za sprawą tradycyjnego przemarszu bajkowych postaci zorganizowanego przez Filię nr 9 miejskiej biblioteki.

Przemarsz odbył się we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 3 oraz Przedszkolem nr 16. Mali bohaterowie nawoływali mieszkańców Brzezia do sięgania po książki i wspólnego odkrywania literackich przygód. W kolorowym przemarszu udział wzięli także nauczyciele przebrani za bohaterów znanych i lubianych bajek. Barwny korowód przemierzył ulice Brzezia, by przypomnieć wszystkim, że czytanie to magia, która nigdy nie wychodzi z mody. W akcji wzięło udział ponad 250 dzieci. – Ten dzień był naprawdę magiczny! – mówi Bożena Plis-Grochowicz, kierownik Filii nr 9, organizatorka akcji. **(red)**

Noc w Muzeum i noc w urzędzie miasta

17 maja o 20.30 młodzież z Ekonomika wystąpi jako muzyczny support koncertu gwiazdy wieczoru. ZSE reprezentować będą: Maja Kozub, Ania Fajker i Marcel Klimaszka. O 21.00 w „Dźwiękowe etno-podróże w Muzeum” zabiorą publiczność: Marcin Sidor-skrzypce, Ewa Sidor-altówka i Robert Kier-akordeon. Na koniec – o 22.00 Adam Knura opowie o klasztorze dominikanek i Gimnazjum Królewskim na dziedzińcu przy Ekonomiku. W trakcie Nocy w Muzeum zaplanowano też nocne zwiedzanie Muzeum i zwiedzanie Ekonomika. W ramach Raciborskiej Nocy Muzeów urząd miasta zmieni się w Dawną Fabrykę Czekolady. O 17.00 nastąpi przywitanie przed budynkiem przy Batorego 6. Pół godziny później Kinga Szabla wygłosi wykład o historii fabryki. Na 18.30 „Opowieści o władzuni” zaprezentuje Adrian Szczypiński. Dodatkowymi atrakcjami będą historyczne spotkania – pojawią się Franz Sobtzick dyrektor fabryki czekolady i August Bernert nadburmistrz Ratibora.

(red)

Dojrzałe interpretacje na OKR

26 kwietnia w Domu Kultury „Strzecha” Raciborskiego Centrum Kultury odbyły się eliminacje rejonowe 70. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Uczestniczki i uczestnicy konkursu zaprezentowali dojrzałe interpretacje tekstów. Jury obradowało w składzie: Dariusz Kowcun, Marta Pohrebny-Szwiec, Anna Jegerska-Michalska.

Sebastian Rumpel wygrał kategorię Recytacja

Po wysłuchaniu 8 prezentacji postanowiło przyznać nagrody równorzędne kwalifikujące do eliminacji wojewódzkich 70. OKR w Opolu. Nagrody otrzymali je: Sebastian Rumpel (Recytacja), Kacper Gocyła, Oliver Iszczyłowicz, Kamila Pawula oraz Sonia Śliwa (Recytacja), Natalia Glenc (poezja śpiewana), Michalina Kowol, Emilie Grűner (Wywiedzione ze słowa). **(red)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl b3f4805801

Przyjaciele z nieba Św. O. Pio…

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

W 1915 roku, zanim Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji objawiła się Matka Boża, ukazał im się Anioł. To właśnie ta istota – młodzieniec wyglądający na czternaście czy piętnaście lat, bielszy, niż gdyby był ze śniegu, a słońce czyniło go przejrzystym, jakby był z kryształu, przepiękny… zainspirowała dzieci ideą pokutowania. Matkę Bożą poprzedził więc Anioł, wskazując drogę słuchania i stałego kontaktu z niebieskimi wojownikami, stróżami dusza, która w szczególny sposób naznaczyła dzieło o. Pio. Dzięki modlitwie oraz swojej wyjątkowej czci wobec Dziewicy Maryi święty uzyskiwał dla innych liczne łaski. Jednak w rozporządzaniu darami Bożymi oraz łaskami O. Pio pomagali aniołowie. Myślę, że Pastuszkowie z Fatimy i sam św. O. Pio chcą nam pokazać, by nie zaniedbywać modlitwy do Aniołów. Są oni bowiem potężnymi pośrednikami na drodze duchowej i mogą zapewnić nam konkretne wsparcie w codziennych sprawach. Ojciec Pio zachęcał nawet swoje duchowe dzieci, które nie miały możliwości udania się do niego osobiście, aby posyłały do niego swoich Aniołów Stróżów. Liczne są świadectwa potwierdzające fakt, że wysłannicy ci byli skuteczni…

Wspólne modlitwy z Aniołem Stróżem

Córka duchowa Św. O. Pio – Margherita Cassano w 1969 roku opowiedziała, jak pewnego razu zapytała o. Pio, czy to prawda, że różaniec odmawiany wspólnie przez kilka osób ma większą wartość. Martwiła się o to, ponieważ często była zmuszona odmawiać go sama. Usłyszała następującą odpowiedź: „Dlaczego nie odmawiasz różańca z twoim Aniołem Stróżem? Niech on mówi :"Zdrowaś Maryjo", a ty odpowiadaj „Święta Maryjo". Modlitwy z Aniołami naszymi – bratnimi duszami są możliwe, tylko trzeba nam usłyszeć ich delikatny głos w hałasie naszego życia. **Jeśli się go raz usłyszy, to potem już zawsze, bo jest on taki charakterystyczny… odróżnimy go od innych i razem nauczymy się dotykać gwiazd w wolności naszego życia.**

Dziewica Maryja wysłuchiwała zatem o. Pio. ONA oraz zastępy Aniołów stanowili zasadniczą pomoc w nieustannej misji miłości o. Pio względem bliźnich. Posyłajmy i my dzisiaj naszych Aniołów… do serce ludzkich, tam gdzie trudno dotrzeć z naszymi słowami, obecnością, tam gdzie drzwi zamknięte… Matka Boża i Aniołowie otworzą tak po prostu zwyczajnie.

Różaniec i Ojciec Pio

W klasztorze braci kapucynów w San Giovani Rotondo można było zobaczyć O. Pio krążącego zawsze z różańcem w ręku. To była nie tylko nieustanna modlitwa do Dziewicy Maryi – święty zawierzał JEJ każdy oddech, chwile zarówno pogody, jak i swoje potrzeby czy cierpienia. „ Miłujcie Matkę Bożą i szerzcie miłość do NIEJ" – nawoływał. „Odmawiajcie zawsze Różaniec". O. Pio nigdy nie rozstawał się z różańcem. Wierzył bowiem w to, że ta modlitwa otwiera bramy niebios i sprawia, że już tutaj na ziemi dotykamy skrawka nieba, który nazywa się wolnością… **Pewnego dnia jeden z braci zapytał O. Pio: „Ojcze, dlaczego odmawiacie zawsze różaniec, a nie inne modlitwy?". Stygmatyk odpowiedział: „ Dlatego, że Matka Boża nigdy nie odmówiła mi żadnej łaski, o którą prosiłem, odmawiając różaniec…"**

O. Pio był wielkim i nieznużonym apostołem różańca, propagował go słowem i czynem. Nosił go zawsze ze sobą, okręcony na ręku bądź na ramieniu, niczym ozdobę czy potężną tarczę. Różaniec był zdecydowanie jego ulubioną modlitwą w każdej chwili dnia i nocy. Wierzył głęboko w to, że różaniec jest bronią przeciwko złu tego świata. Kult Dziewicy Maryi, szczególnie Łaskawej, był zasadniczym elementem życia O. Pio i jego nauczania. Gdy ktoś zwracał uwagę na jego niewyczerpane siły do znoszenia codziennych trudów, wyjaśnił, że źródłem wszelkich jego sił jest Matka Boża: „Cóż mógłbym bez NIEJ zdziałać?" Myślą przewodnią jego życia była myśl: **„Maryja jest wszelką przyczyną mojej nadziei"**.

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria
Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl b3f4805801

Hubert ma 10 lat i jest kierowcą rajdowym. Wystąpi na Drift Open w Kietrzu

Tkalnia Kietrz promuje na miesiąc przed imprezą, piątą edycję Drift Open. Wyścigi po raz drugi odbędą się na terenie Kombinatu Kietrz. O szczegółach mówił pod hotelem kombinatu dyrektor Tkalni, raciborzanin Michał Fita. W plenerowej konferencji prasowej wzięli udział przedstawiciele organizatorów i sponsorów.

Na konferencji zaprezentowano samochody, które wezmą udział w zawodach

Hubert Rakowski pojedzie na Drift Open 2025 w Kietrzu. Zawodnik ma 10 lat i jak sam mówi, uczy rodziców motoryzacji

Mała miejscowość, duże zawody

W konferencji wzięli udział m.in. burmistrzyni Kietrza Dorota Przysiężna-Bator, prezes Kombinatu Kietrz Mariusz Sikora, inicjator Drift Open, zawodnik Jacek Olejnik, zawodnik Klaudiusz Matlong, a także Hubert Rakowski – 10-letni adept driftingu. Dyrektor Fita rozmawiał z przedstawicielami organizatorów i te rozmowy wypełniły konferencję.

Burmistrzyni Kietrza powiedziała, że dla miasta ta impreza ma mnóstwo znaczeń i płaszczyzn, na których te zawody odciskają swoje piętno. – Kietrz to niewielka miejscowość, a gości tak duże zawody. Drift Open wnosi tu tyle entuzjazmu, który obserwujemy w te dni. Cieszy nas, że Kombinat jest tu chętny do współpracy – podkreśliła D. Przysiężna-Bator.

Czy Kombinat wybuduje własny tor?

Jacek Olejnik spytał sponsorów z Kombinatu: kiedy budujemy tor do driftu w Kietrzu? Bo jak nie my, to kto? – uśmiechał się rajdowiec. Michał Fita przypomniał, że to marzenie inicjatora zawodów i ten nie kryje się z nim od sukcesu pierwszej edycji.

Padło pytanie o korzyści dla Kombinatu, jako partnera Drift Open. Prezes Sikora podkreślił, że są to benefity dla całej społeczności Kietrza, a wśród niej jest wielu pracowników Kombinatu.

Zapytaliśmy panią burmistrz o Kietrz zmieniający się w małą metropolię na dwa imprezowe dni, bo liczebność osób w mieście rośnie wtedy parokrotnie. – Jesteśmy wtedy oblężoną twierdzą, ale już sobie z tym radzimy. Choć za pierwszym razem, przyznam, że nie byliśmy przygotowani na takie tłumy. Nawet food trucki nie dawały rady z potrzebami klientów, a w okolicznych sklepach zabrakło towaru. Kietrz liczy 5 tysięcy mieszkańców, a w trakcie imprezy mamy tutaj wielokrotność tej liczby. Zapewniam, że teraz dajemy radę – zauważyła liderka kietrzańskiego samorządu.

> **W Kietrzu robią dużą i dobrą robotę, obok rywalizacji sportowej jest scena, są modelki, artyści, karuzele. Tego gdzie indziej nie ma”** – Klaudiusz Matlong

Dodała, że miasto podąża marketingowo w kierunku promowania się poprzez Drift Open. Dyrektor Fita pokazał gadżet imprezowy – otwieracz z hasłem: Kietrz stolica driftu.

Nie ma jak w Kietrzu

Ciekawym spostrzeżeniem podzielił się jeżdżący od niedawna na zawody driftowe Klaudiusz Matlong. To kietrzanin, który pod wpływem sukcesu imprezy w jego mieście, został zawodnikiem. Jeździ teraz po imprezach driftowych po całej Polsce, był m.in. w Toruniu czy Koszalinie i mówi, że ta kietrzańska jest wyjątkowa. Inne nastawione są głównie na rywalizację sportową, a tej z Opolszczyzny towarzyszy atrakcyjna otoczka. – Robią tu dużą i dobrą robotę, jest scena, są modelki, artyści, karuzele. Tego gdzie indziej nie ma. Dodatkowo to jest naprawdę ciężka runda, bardziej techniczny przejazd, ale są za to punkty do generalki – powiedział K. Matlong.

Samochód do jazdy bokiem

Najmłodszy w gronie rozmówców Michała Fity był 10-latek Hubert Rakowski. Wystąpi na rajdzie w Kietrzu. Co go przyciąga do tego sportu? – Samochody mi się najbardziej podobają. Do tego jest adrenalina. Idolami są tu wszyscy uczestnicy, a jakie mam marzenia? Startować i dobrze się bawić, a za 10 lat pojechać w Drift Masters.

Na pytanie jak zaczęła się jego przygoda z driftem, Hubert odparł, że pewnego dnia przyszedł ze skarbonką do swego taty. – Spytałem go, czy możemy kupić samochód do jazdy bokiem? – wyjaśnił chłopiec.

Ciarki przechodzą pana Jacka

Na koniec głos zabrał Jacek Olejnik. Przyznał, że w tym roku „było mega trudno”, a entuzjaści Drift Open wyznaczają sobie coraz wyższe cele. My już nie pamiętamy, że to jest tak ogromna impreza. Widać to po tym, jakie mamy zasięgi, że to już poważna impreza, taka, że aż ciarki mam jak o tym mówię. Do nas przyjeżdżają fani driftu nie tylko z gmin ościennych, ale z Gdańska czy Radomia, z zagranicy. My ich tu spotykamy na chodniku w Kietrzu. Wykreowaliśmy to tak, żeby przyjąć jeszcze więcej ludzi, a walka o szczegóły wciąż trwa – stwierdził Olejnik.

78. Runda Drift Open – Driftingowe Mistrzostwa Federacji IDF odbędą się w Kietrzu w dniach od 30 maja do 1 czerwca. **(ma.w)**

Jechali i strzelali. Rowerem z PTTK

Uczestnicy rajdu z PTTK pod siedzibą bractwa kurkowego

10 maja odbyła się ósma edycja Rodzinnego Rajdu Rowerowego. Uczestnicy ruszyli z placu Długosza przy fontannach.

Przejechali rowerami do siedziby Raciborskiego Strzeleckiego Bractwa Kurkowego przy placu Jagiełły. – Zwiedziliśmy izbę tradycji, poznaliśmy historię bractwa. Stamtąd udaliśmy się do Śląskiego Oddziału Straży Granicznej – przekazał prezes PTTK, Andrzej Kuśnierz. U pograniczników odbyło się m.in. strzelanie na strzelnicy.

Dalsza trasa prowadziła wałami do Zamku Piastowskiego. Na dziedzińcu przeprowadzono konkurs sprawnościowy. Na koniec wręczono nagrody i posilono się grochówką.

W kategorii dzieci wygrała Zuzanna Adamowicz. Wśród pań najlepsza była Izabela Lisowska, a u panów triumfował Andrzej Kuśnierz. **(red)**

W SKRÓCIE

Unici nie dali rady Nędzy

Zła passa drużyny seniorów Unii Racibórz nie została przerwana. Z meczu w Nędzy wrócili bez punktów, przegrywając spotkanie 1:2. Jedyną bramkę dla Unii zdobył Maciej Borysiuk.

Pucharowa środa

W środę 14 maja o 17.30 na stadionie przy Srebrnej w Raciborzu rozegrane zostanie spotkanie II rundy Poltent Pucharu Polski na szczeblu Śląskiego ZPN. Do Unii przyjedzie ekipa rezerw GKS Katowice.

Tworków nie sprostał liderowi

Piłkarski weekend drużyna z Tworkowa skończyła bez punktów. Po bardzo zaciętym pojedynku w Tworkowie, ostatecznie przegrała z liderem tabeli LKS Orzeł Łękawica 3:4.

Krzyżanowice wygrały z Beskidem

LKS Krzyżanowice – Beskid Skoczów 2:0 (1:0). Bramki strzelił Dawid Pawlusiński. To było pewne zwycięstwo i wygrana drugiego meczu z rzędu. Za tydzień klub jedzie na najdłuższy wyjazd sezonu – do Podhalanki Milówka.

Rozgrywki piłkarskie Podokręgu Racibórz

Klasa A, kolejka nr 25: Zabełków – Pawłów 0:7, Nieboczowy – Nowa Wieś 3:1, Krzanowice – Borucin 1:1, Raszczyce – Krzyżowice 4:0, Markowice – Gamów 0:2, Pietrowice Wielkie – Bełsznica 6:1, Studzienna – Chałupki 1:2;

Klasa B, kolejka nr 25: Cyprzanów – Brzezie 4:4, Zwonowice – Zawadą 0:1, Lyski – Ocice 3:2, Wojnowice – Górki 4:2, Rogów II Owsiszcze 0:4, Pszów – Gorzyce II 2:0, Grzegorzowice – Tworków II 2:0

Klasa C, grupa 1 kolejka nr 8: Pstrążna – Bełsznica II 4:0, Zawada Książęca – Studzienna II 1:9, Ruda – Olza 3:2

Klasa C, grupa 2 kolejka nr 5: Borucin II – Dzimierz 2:0, Lubomia II – Pietrowice II 3:1, Czyżowice II – Nowa Wieś II 2:1

Klasa C grupa 3, kolejka nr 5: Czernica II – Płonia 2:2, Bojanów – Rzuchów 2:3

eprasa.pl b3f4805801

Piłkarski sukces Pogrzebienia. II miejsce w Finale Wojewódzkim Pucharu Tymbarku

Wielki sukces małej wioski – drużyna Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogrzebieniu zajęła drugie miejsce w Finale Wojewódzkim Pucharu Tymbarku, w którym rywalizowały 24 zespoły dziewcząt z całego regionu. – To powód do dumy dla szkoły i całej gminy Kornowac – podkreślają przedstawiciele placówki.

Puchar Tymbarku to największe w Europie święto dziecięcej piłki nożnej, w którym spotykają się młodzi piłkarze i piłkarki z całego kraju, marzący o tym, by kiedyś wystąpić w reprezentacji narodowej. W finale wojewódzkim drużyna ze szkoły w powiecie raciborskim osiągnęła znaczący sukces.

Turniej rozpoczął się uroczystym przemarszem wszystkich drużyn ze strefy rekreacji na boisko nr 1. Po przemowie zaproszonych gości Kubuś, maskotka turnieju, poprowadził rozgrzewkę dla zawodników. Pierwszy mecz był walkowerem na korzyść drużyny ZSP Pogrzebień, gdyż przeciwnik nie pojawił się na boisku. W kolejnym spotkaniu, drużyna zmierzyła się z SP 8 ze Skoczowa. Po stresującym przebiegu meczu, udało się wygrać 2-0 po bramkach Liliany Gatnar i Mai Wasiuty.

Po tym zwycięstwie, zawodniczki zyskały pewność siebie i w kolejnym meczu grupowym pokonały drużynę z SP 36 Rybnik wynikiem 6-1, dzięki pięciu bramkom Mai Wasiuty oraz jednej Elizy Gatnar. Po zakończeniu fazy grupowej dziewczęta wzięły udział w konkursach na strefie rekreacji, odnosząc sukcesy. Eliza Gatnar zdobyła zieloną kartkę fair-play w strzale na punktowaną bramkę Wojciecha Szczęsnego, co zapewniło jej dyplom oraz opaskę kapitana.

W ćwierćfinale drużyna z Pogrzebienia zmierzyła się z zespołem z Rudy Śląskiej. Mecz był wyrównany, ale to ZSP Pogrzebień szybko objęło prowadzenie dzięki sprytnej akcji Liliany Gatnar, która przejęła piłkę od bramkarki i strzeliła do pustej bramki. Po wyrównaniu przeciwniczek, Maja Wasiuta ponownie wyprowadziła swoją drużynę na prowadzenie. Mecz zakończył się wynikiem 2-1 na korzyść Pogrzebienia.

Drużyna ZSP Pogrzebień zdobyła drugie miejsce w Finale Wojewódzkim Pucharu Tymbarku. *FOT. ZSP POGRZEBIEŃ*

W półfinale ZSP Pogrzebień zmierzyło się z drużyną z Mikołowa, która do tej pory strzeliła najwięcej bramek w turnieju. W meczu tym, zawodniczki z Pogrzebienia zagrały fenomenalnie – obrona w składzie Elizy, Tosii, Amelki i Melissy skutecznie powstrzymywała napastniczki, a Kamila Kretek była niepokonana w bramce. Z przodu Maja Wasiuta i Liliana Gatnar strzeliły łącznie pięć bramek, a mecz zakończył się wynikiem 5 – 0.

W finale drużyna z Pogrzebienia spotkała się z zespołem z Chorzowa, w którym grały zawodniczki akademii Ruchu Chorzów. Pomimo heroicznej walki, finał zakończył się porażką ZSP Pogrzebień, które musiało uznać wyższość rywalek.

Mimo przegranej w finale, drużyna ZSP Pogrzebień zajęła II miejsce w Finale Wojewódzkim Pucharu Tymbarku, rywalizując z drużynami ze szkół mistrzostwa sportowego współpracujących z takimi klubami jak Górnik Zabrze, Raków Częstochowa, Ruch Chorzów, GKS Katowice, Podbeskidzie Bielsko-Biała i GKS Jastrzębie. – Między tymi szkołami na czołowym miejscu znalazły się zawodniczki naszej małej szkoły z Pogrzebienia – podsumowują przedstawiciele placówki.

(oprac. d)

Tancerki z Nędzy zdobywają złoto i srebro na Mistrzostwach Polski Mażoretek

Tancerki z Rutka Dance Studio z Nędzy, Natalia Rucińska i Amelia Hałat, zaprezentowały 6 układów podczas Mistrzostw Polski Mażoretek federacji WAMT, które miały miejsce w Chełmnie w dniach 26 – 27 kwietnia. Cztery z nich zostały docenione przez jury.

Na zdjęciu tancerki z Nędzy: z lewej Amelia Hałat, która zdobyła II Wicemistrzostwo Polski w kategorii solo buława juniorki, oraz z prawej Natalia Rucińska, która obroniła tytuł Mistrza Polski w kategorii solo buława seniorki.

Natalia Rucińska obroniła tytuł Mistrza Polski w kategorii solo buława seniorki, zdobywając pierwsze miejsce i stając na najwyższym stopniu podium. Dodatkowo, zdobyła tytuł Wicemistrza Polski w kategorii solo pompon seniorki oraz solo flaga seniorki. Zajęła również pierwsze miejsce w kategorii All Around seniorki, uzyskując najwyższą liczbę punktów w dwóch łączonych kategoriach.

Amelia Hałat zdobyła II Wicemistrzostwo Polski w kategorii solo buława juniorki oraz trzecie miejsce w kategorii All Around. Dodatkowo, zajęła piąte miejsce w solo flaga juniorki oraz szóste w kategorii Open pompon juniorki.

Natalia Rucińska pełniła również rolę sędziego krajowego podczas Mistrzostw, oceniając występy innych tancerek.

W zawodach zaprezentowano ponad 300 choreografii. Teraz tancerki z Rutka Dance Studio skupiają się na przygotowaniach do Mistrzostw Świata. **(d)**

REKLAMA

eprasa.pl b3f4805801

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Kupię motorynkę Romet (stan techniczny obojętny). Zachęcam do kontaktu, tel. 501-875-209.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę ogrodową o pow. 4,5 ara w Kuźni Raciborskiej, tel. 696955750

RÓŻNE

• Sprzedam pianino Lindbergh (Legnica). Prawie nieużywane, 3 pedały, kolor brązowy, cena 600 zł. Tel. 511-948-419.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Oferujemy usługi koszenia trawy 663 104 830

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972,

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie?
– odwiedź nas w redakcji:
WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Kościuszki 32 A, Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | ~~49,90 zł~~ 39,00 | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl b3f4805801

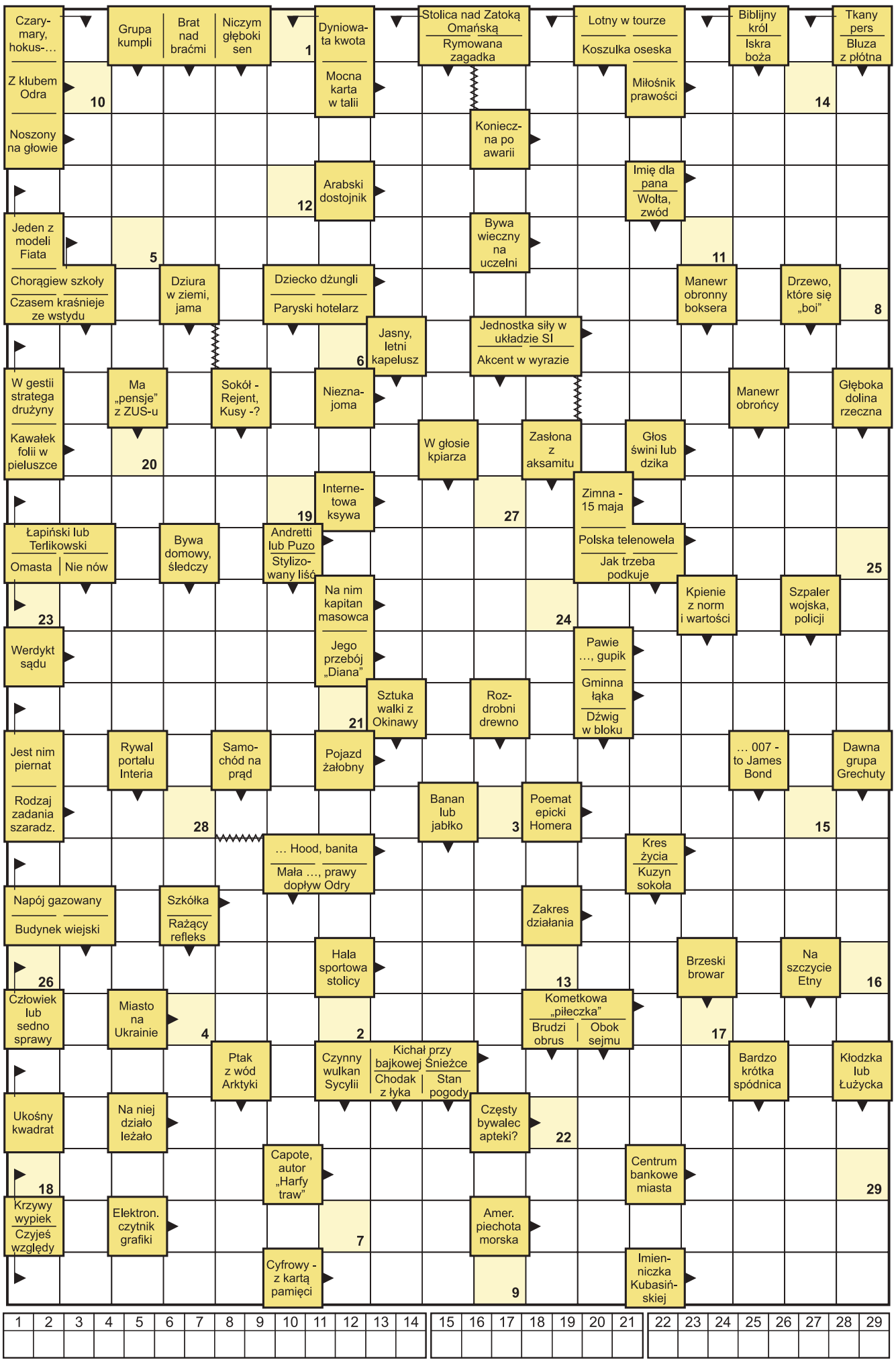

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Potrzebujesz swobody, inaczej w związku pojawią się konflikty. Opanuj swoje emocje, humory, pragnienia, wszystko się unormuje. W pracy dokończ co zacząłeś. Dobra passa w finansach.

BYK 21.04 – 20.05
Bliska ci osoba czuje się odsunięta na boczny tor. Nie lekceważ tego. W pracy pora na zmiany, na horyzoncie poprawa finansów. Postaraj się o więcej ruchu, relaksu, sportu, nie poddawaj się.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Partnerowi okaż więcej czułości, a wyjdzie to wam obojgu na dobre. Uważaj na nieuczciwych kolegów w pracy, nie daj się wykorzystać. Koniec tygodnia przyniesie niespodziankę finansową.

RAK 22.06 – 22.07
W związku wprowadź więcej spontaniczności i radości. W pracy szansa na zmianę stanowiska, realizację ambitnych planów, dobra atmosfera, poparcie. Nie zmarnuj tej szansy. Środek tygodnia to czas na spłatę zadłużenia.

LEW 23.07 – 22.08
Same miłe niespodzianki, harmonia, motylki w brzuchu, cudowna atmosfera, jak za dawnych lat. Nie zapożyczaj się tylko. Relaksuj się, słuchaj muzyki i stosuj dietę, pij dużo wody niegazowanej. Zrób badania kontrolne serca.

PANNA 23.08 – 22.09
Nie lekceważ swoich obowiązków. Odrób zaległości, przyłóż się, pokaż, że ci zależy na pracy. W finansach bez zmian. Dasz radę jednak kupić wymarzone gadżety, poprawisz sobie humor, nie zapomnij o bliskiej osobie, spraw również jej niespodziankę.

WAGA 23.09 – 22.10
W związku dobra passa, rozkwit uczuć, przywiązanie, wolne Wagi znajdą drugą połówkę, nareszcie. Sprawy zawodowe w twoich rękach, cieszysz się uznaniem, podziwem, jest ktoś, kto zazdrości ci powodzenia, bądź czujny.

SKORPION 23.10 – 21.11
Nie bądź tak strasznie podejrzliwy i nerwowy. Więcej luzu, swobody, uśmiechu, czułości. W pracy jesteś nadgorliwy, rób tylko to, co do ciebie należy. Wydatki planuj z kalkulatorem, na rozrzutność nie możesz sobie pozwolić.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twoja druga połówka przysporzy ci wiele radości i szczęścia, w związku cudowne chwile. Pracy bardzo dużo, trochę zaległości, musisz nadrobić zanim wybierzesz się na odpoczynek. Jak zawsze za mało masz pieniędzy a wydatków dużo.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Powodzenie w sprawach zawodowych, uznanie, możliwy awans, zmiana miejsca pracy. Korzystaj z każdej szansy aby poprawić swoją sytuację. Niespodziewany przypływ gotówki, nagroda, premia. Odłóż trochę na wakacje.

WODNIK 20.01 – 18.02
Jak zawsze pracujesz za trzech, niepotrzebnie się narażasz na plotki, cieszysz się uznaniem, niech ci to wystarczy. Więcej luzu w pracy. Bardzo dobre finanse, należna ci premia będzie większa.

RYBY 19.02 – 20.03
Miłość kwitnie, zadbajcie o nią. W pracy nauka czegoś nowego, dokształcenie, podniesienie kwalifikacji, nie przegap tej okazji. Daj swojej wątrobie odpocząć, zrezygnuj ze słodkich ciast, tłustych potraw.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

– Co ma wspólnego pokój dziecka i Bolesław Chrobry?
– Tu dziecko mieszka i tu dziecko Mieszka.

***

– Dzień dobry! Ja dzwonię w sprawie garażu.
– Tutaj baza rakietowa. Źle pan trafił.
– Nie, to wy źle trafiliście!

***

– Wpadnij kiedyś do mnie, mam nowego psa.
– A nie pogryzie mnie?
– Właśnie to chciałem sprawdzić...

***

Rozpędzony jeż biegnie przez pustynię. Nagle wpada na kaktus i woła:
– Mamo, to ty?

***

Jedzie Jaś z kolegą na biwak. Rozkładają namiot i zasypiają.
Po kilku minutach budzi się Jaś, a za nim kolega.
– Co widzisz? – pyta kolega Jasia.
– Gwiazdy i księżyc.
– Co to oznacza?
– Że jutro będzie ładna pogoda.
– Nie! To oznacza, że ukradli nam namiot!

***

Mąż z żoną ogląda horror.
Nagle na ekranie pojawia się przerażająca kobieca postać.
Żona wystraszona wykrzyknęła:
– O matko!!!
Na to mąż z przekąsem:
– Poznałaś, co?

***

Dzieci w przedszkolu przechwalają się czyj tata wyhodował większe jabłko:
– Mój tato przywiózł takie jabłko, że z sąsiadem musiał je na pakę wrzucić.
– Mój wyhodował takie, że jak dojrzało to cale drzewo się połamało.
– A mój wyhodował takie, że jak je wieźliśmy wozem na targ, to przy postoju wyszedł z niego robak i zjadł konia!

***

Podczas lekcji religii w klasie pierwszej katecheta pyta dzieci:
– Powiedzcie, kto to jest: wszystko widzi i słyszy.
Zgłasza się mały Antoś i bez namysłu odpowiada:
– To jest nasza sąsiadka.

eprasa.pl b3f4805801

nowiny.pl

PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016** i **2022**

PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:
#racibórz #rybnik #wodzisławśląski #jastrzębiezdrój #żory

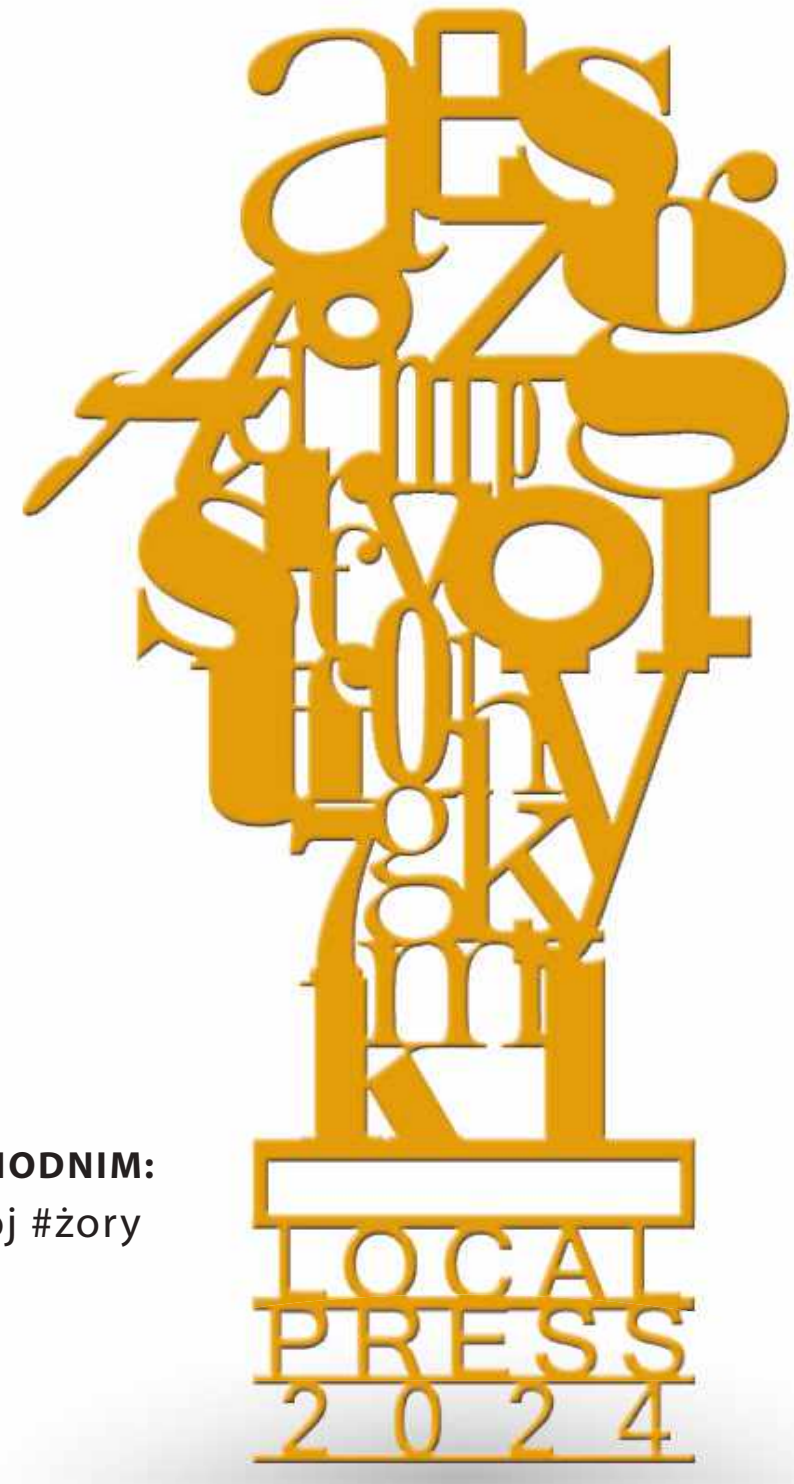

eprasa.pl b3f4805801